

Wiadomość Tygodnia

XVI SYMPOZJUM TEOLOGII ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Perspektywy odzyskanej nadziei. W drodze do współczesnego Emaus



Mszą św. pod przewodnictwem bp. Jacka Kicińskiego rozpoczęło się w Krzydlinie Małej k. Wołowa XVI Ogólnopolskie Sympozjum Teologii Życia Konsekwowanego "Perspektywy odzyskanej nadziei. W drodze do współczesnego Emaus".

Emaus to jest pokusa odejścia od tego, co jest istotą powołania, co stanowi istotę bycia uczniem Jezusa. Jerozolima to „miasto na górze”, Emaus – „miasto na dole” – wyjaśniał na początku spotkania.

Podczas homilii wskazał na istnienie dwóch tylko dróg: Bożej i ludzkiej. – Jezus Chrystus przychodzi z wysoka i uczy nas patrzeć po Bożemu, z perspektywy życia wiecznego. Gdy człowiek patrzy z wysoka na to, co na ziemi, ma inną perspektywę. Na ziemi wszystko wydaje się duże, przekraczające nasze możliwości; gdy wzniesiemy się w górę, inaczej patrzymy na problemy, jakie przeżywamy; gdy patrzymy tylko „po ludzku” – wszystko nas przerasta.

Tak było ze św. Piotrem – bał się przyznać wobec służącej, że jest uczniem Jezusa, a potem, po Zesłaniu Ducha Świętego, śmiało głosił Ewangelię, aż po męczeństwo.

– Osoby konsekrowane są powołane w dzisiejszym świecie, by głosić „naukę z wysoka” – nie w sensie wywyższania się, ale głoszenia nauki „z góry”, od Boga – mówił biskup.

Czemu nie zawsze to czynią? Powodem jest odejście od słowa Bożego – twierdził bp Jacek. – Mamy dziś idealnie wypełniony dzień. Zły działa w naszym życiu przez organizację czasu – tak, byśmy nie mieli ani chwili na refleksję nad życiem, na spotkanie ze słowem Bożym. Co się stało, że straciliśmy radość, entuzjazm na twarzach? – Ojciec pewnej zakonnicy stwierdził kiedyś: „Co się z wami, córko, porobiło? Jesteście smutne, nieobecne...”. Brakuje nam zaufania, radykalizmu, patrzenia ku górze. Tymczasem papież Franciszek mówi: macie nieść dzisiejszemu człowiekowi uścisk Boga, czułość Boga, który jest miłością... Nie dzieje się tak, gdy utracimy kontakt z głosem Boga w naszym sercu. Wtedy uciekamy do naszego Emaus.

Czym jest owo Emaus, jak na tej drodze zwracać się ku Chrystusowi? – prelekcje, rozważania i debaty na ten temat trwają w Centrum Spotkań i Dialogu w Krzydlinie Małej do 5 maja.

– Będziemy pochyłać się nad zagadnieniami dotyczącymi dokumentu końcowego Synodu Biskupów nt. "Młodzi, wiara, rozeznanie powołania", który odbył się w Rzymie w 2018 r. Pomoże nam tekst z Ewangelii według św. Łukasza na temat uczniów z Emaus (Łk 24,13-35) – mówił o. Aleksander Bober CMF, dyrektor Instytutu Teologii Życia Konsekwowanego prowadzonego przez Misjonarzy Klaretynów we Wrocławiu. ITŻK jest organizatorem dorocznego sympozjum, nad którym honorowy patronat objął bp Jacek Kiciński CMF, przewodniczący Komisji ds. Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP.

Wśród uczestników ogólnopolskiego sympozjum są 72 osoby z całej Polski – z wielu zgromadzeń zakonnych, świeckich instytutów życia konsekrowanego, a także z grona przedstawicieli indywidualnych form życia konsekrowanego – wraz z eremitką z diecezji legnickiej. Szczególnie licznie przybyli w tym roku filipini – (Kongregacja Oratorium św. Filipa Neri).

Wśród prelegentów są: bp Jacek Kiciński CMF, bp Andrzej Siemieniowski, o. Jerzy Gogola OCD, o. Piotr Liszka CMF, s. Jolanta Hernik RMI, s. Joanna Pępkowska MC, ks. Mirosław Smyrak, o. Krzysztof Piskorz OCD, o. Wojciech Delik OP.

SIEDEM KOŚCIOŁÓW JEST W TOBIE

Jak to się dzieje, że na drodze powołania odchodzimy z Jerolimy, "miasta na górze", do Emaus - "miasta na dole"? Mówił o tym bp Jacek Kiciński podczas pierwszej prelekcji XVI Ogólnopolskiego Sympozjum Teologii Życia Konsekwowanego w Krzydlinie Małej.

– Każde nasze Emaus to odejście od słowa Bożego. Gdy człowiek od niego odchodzi, tworzy sobie własny świat – mówił w wykładzie „Do jakiego Emaus prowadzi nas rozczerwanie w życiu konsekrowanym?”. – Pokusy współczesnego Emaus zawarte są między innymi w Apokalipsie. Siedem Kościołów Apokalipsy to siedem przestrzeni naszego życia.

Są to: Kościół w Efezie – który porzucił swoją pierwotną miłość, Kościół w Smyrnie – który cierpi prześladowania i zмага się z pokusą porzucenia krzyża; Kościół w Pergamonie – który potrzebuje nawrócenia; Kościół w Tiatyrze, który miał fałszywą prorokinię i któremu groziła pokusa niewiary; Kościół w Sardes – który „zasnął”, stracił czujność; Kościół w Laodycei – letni; Kościół w Filadelfii – który wytrwał.

Pierwszy z nich zмага się z groźbą odejścia od radykalizmu ewangelicznego – do którego może prowadzić ulegnięcie pokusom, na jakie wystawiony był sam Chrystus: zamień kamień w chleb (pokusa przyjemności, zatopienia w doczesności – gdy zamiast serce kamienne zamieniać w serce z ciała, chcemy zmieniać kamień w chleb), oddaj mi (szatanowi) pokłon, rzuć się w dół (pokusa wygodnictwa).

– Owo „oddanie pokłonu” oznacza pokusę wejścia w zależność [od kogoś innego niż Bóg], zatrącenie swej tożsamości. Bywa, że przez takie niezdrowe zależności wchodzi się w zakony na przykład przy okazji różnych inwestycji – mówił biskup.

Kościół w Smyrnie lęka się krzyża, zмага z brakiem zaufania do Boga. – Po ludzku krzyż zawsze będzie nas przerastał... Krzyż, na którym zawisł Jezus, też był ponad Jego [ludzkiej] możliwości – zauważył bp Jacek, zwracając jednak uwagę, że

On, pogrążony w Ogrójcu w udręce, jeszcze usilniej się modlił. – Nieustannie będą nas przerastać posługi, obowiązki, zadania, będzie nas nękał lęk przed odpowiedzialnością. Ale przecież Jezus mówi: „Będę z wami aż do skończenia świata”.

Kościół w Pergamonie, potrzebujący nawrócenia, zagrożony jest pokusą słuchania bożków tego świata. – To jest pokusa Piotra, który upomina Jezusa, gdy Ten mówi o swojej śmierci. To chęć narzucenia Bogu własnego stylu, próba „wyprzedzenia Jezusa”. On wówczas wzywa: „wróć do szeregu”, „Ja wiem lepiej” – mówił prelegent.

Wskazał na kryzys słuchania, na jaki cierpi współczesny człowiek („Jakie masz zdanie? Bo ja mam przeciwne”). Jeśli Bóg jest pośrodku, wszystko jest na swoim miejscu. Jeśli w centrum jestem ja, panuje chaos.

Kościół w Tiatyrze przypomina o pokusie niewiary, zachwyca się wszystkim, tylko nie Bogiem. – Gorszymy się, że ktoś „w świecie” jest wierzący, a nie praktykujący, tymczasem w zakonie może zdarzyć się coś gorszego: można być praktykującym, a niewierzącym – zauważył biskup.

Kościół w Sardes uległ pokusie uśpienia – co wiąże się z pokusą zbytnej pewności siebie, letargu duchowego. A taki nieco zaspany człowiek traci czujność, pójdzie tam, gdzie się go zaprowadzi.

Kościół w Laodycei – letni, ani zimny, ani gorący – to obraz pójścia za pokusą bezpiecznego, letniego życia, w którym „budujemy spichlerze”, tworzymy zabezpieczenia, przestrzenie niezależności, koncentrujemy się na inwestycjach, kontaktach. Członkowie zakonów w zachodniej Europie, zauważył prelegent, mają zabezpieczenia materialne choćby i na 50 lat, ale wydaje się, że za 10-20 lat nie będzie komu z tego korzystać, o to dbać. Brakuje powołań...

Kościół w Filadelfii to ten, który wytrwał, jest wierny. W Kościele Chrystusa, mimo różnych zawirowań, pozostaje ta przestrzeń wierności.

Biskup Jacek Kiciński zwrócił uwagę na zjawisko ustabilizowanych wspólnot zakonnych, świętujących różne jubileusze, które jednak pełne są przygnębienia, narzekania; gdzie uprawia się „psychologię grobu” – skutek odejścia od słowa Bożego. Czasem obok wyrastają nowe wspólnoty – gdzie jest entuzjazm, radykalizm, dzielenie się słowem Bożym. I to one cieszą się nowymi powołaniami.

Przypomniał wezwanie papieża Franciszka do „przyjmowania niespodzianek Boga” i groźbę „gromadzenia uświęconych 'pamiątek', które utrudniają wyjście z jaskini ludzkich zabezpieczeń”, oraz uprawiania „psychologii grobu, która zmienia chrześcijan w muzealne mumie” („Evangelii gaudium”).

– Źródłem tego wszystkiego jest odejście od słowa Bożego – powtarzał prelegent. – Ulegamy pokusom tworzenia sobie „przystani spokojności”, a tymczasem Duch Święty zawsze powoduje „Boży niepokój”. Czasem mówi się o „wypaleniu” w życiu zakonnym – tymczasem to słowo odnosi się do życia zawodowego, ale nie do powołania. Jeśli ktoś mówi o „wypaleniu” w życiu zakonnym, to znaczy, że pomylił je z zawodem. W życiu zakonnym może natomiast zaistnieć kryzys – a to jest okazja do refleksji, do rozeznania. Do wzrostu.

Za: www.wroclaw.gosc.pl

Wiadomości krajowe

MARYI KRÓLOWEJ ODDAJEMY CZEŚĆ NA JASNEJ GÓRZE



Uroczystości ku czci Matki Bożej Królowej Polski trwają w piątek, 3 maja na Jasnej Górze. O godz. 11.00 rozpoczęła się Suma Pontyfikalna na Szczycie z udziałem Episkopatu Polski. Eucharystii przewodniczył abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. W uroczystościach, mimo zimna i kropiącego deszczu, bierze udział kilkanaście tysięcy wiernych. W czasie Eucharystii nastąpiło ponowienie Milenijnego Aktu Oddania Polski z 3 maja 1966 roku, którego autorem jest Prymas kard. Stefan Wyszyński.

Tegoroczne uroczystości przebiegają w duchu jubileuszu 40-lecia pierwszej wizyty Jana Pawła II na Jasnej Górze w czerwcu 1979 r. Pierwsze słowa, jakie skierował wówczas Ojciec Święty w częstochowskim sanktuarium, to: „Spełnia się maczyna wola Pani Jasnogórskiej. Jestem tutaj”. Na murach jasno-

górskiego klasztoru, od strony placu modlitwy przed Szczytem, umieszczono baner ze słowami św. Jana Pawła II z 1979 r. „Tu bije serce Narodu w sercu Matki” na tle biało-czerwonej flagi. Słowa te stanowią motto tegorocznego pielgrzymowania do Królowej Polski.

Uroczystości na jasnogórskim Szczycie poprzedziło odsłonięcie tablicy z fragmentem tekstu Milenijnego Aktu Oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła za wolność Kościoła Chrystusowego z 3 maja 1966 roku, którego autorem jest Prymas kard. Stefan Wyszyński. Tablica zawisła na dziedzińcu przed wejściem do Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej. Odsłonięcie tablicy zbiega się z oczekiwaniem na beatyfikację Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. Tablicę poświęcił przed Sumą abp Stanisław Gądecki.

„Wracamy do tego Aktu dlatego, że w 40. rocznicę pierwszej pielgrzymki św. Jana Pawła II na Jasną Górę chcemy przypomnieć to, o czym sam papież wtedy przypominał będąc tu, na Jasnej Górze – nawiązywał do Milenium Chrztu Polski i do tego, że wtedy był głównym celebrazem tej Eucharystii, na której nie mógł być Paweł VI – przypominał w rozmowie przed poświęceniem tablicy o. Marian Waligóra, przeor Jasnej Góry – Papież wspominał, że przy pustym fotelu dla Pawła VI przypadło mu przewodniczyć tej uroczystej Eucharystii właśnie wtedy, kiedy ten Akt był wypowiedziany po raz pierwszy, a do którego każdego 3 maja wracamy tu, na Jasnej Górze, który ponawiamy w ramach uroczystej Eucharystii”.

* Słowa powitania skierował o. Anold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów: „W modlitwie mszalnej dziękujemy Bogu

za to, że dał Narodowi polskiemu w Najświętszej Maryi Pannie przedziwną pomoc i obronę, i prosimy, aby dzięki Jej wstawiennictwu religia nieustannie cieszyła się wolnością, a Ojczyzna rozwijała się w pokoju. Tego Bożego pokoju tak bardzo nam dzisiaj potrzeba, gdy zagrażają nam różne kryzysy i niepokoje, gdy dochodzi do aktów przemocy i profanacji. Potrzeba nam mocnego oparcia na Bogu i Jego przykazaniach. Tu, na Jasnej Górze, zawsze byliśmy mocni i wolni, bo jest z nami Matka i Królowa, która nas nigdy nie opuściła. Patrzymy na naszych praojców, którzy mieli w sobie tyle siły ducha, że zawsze stawiali na Boga i Jego Matkę. I nigdy się nie zawiedli. Wierzyli mocno i wołali do Matki i Królowej, przyzywając Jej pomocy”.

„Królowo Polski, to wszystko co przepelnia nasze serca, radości, i troski składamy w Twych dłoniach. Przyjmij kolejny nasz akt oddania i zawierzenia, przyjmij nasze przemienione życie, którym chcemy służyć Bogu, Ojczyźnie i drugiemu człowiekowi” – powiedział o. generał.

O. Chrapkowski przypomniał także słowa św. Jana Pawła II, jakie wypowiedział na zakończenie pierwszej wizyty na Jasną Górę w 1979 r.: „Jasnogórska Matko Kościoła! Raz jeszcze oddaję Ci siebie w ‘macierzyńską niewolę miłości’ wedle słów mego zawołania: Totus Tuus! Oddaję Ci cały Kościół – wszędzie, aż do najdalszych krańców ziemi! Oddaję Ci ludzkość i wszystkich ludzi – moich braci. Wszystkie ludy i narody. Oddaję Ci Europę i wszystkie kontynenty. Oddaję Ci Rzym i Polskę, zjednoczone poprzez Twego sługę nowym węzłem miłości”.

*

„W tę dzisiejszą uroczystość spotykamy się razem na Jasnej Górze, w domu naszej duchowej Matki. Spotykamy się w miejscu, które każdego uczciwego człowieka napelnia radością i nadzieją na zwycięstwo miłości, które jest tak potrzebne w naszym życiu osobistym i społecznym” – tymi słowami rozpoczął homilię abp Stanisław Gądecki. Swoje rozważania przewodniczący Episkopatu skupił wokół trzech tematów, nawiązujących do dzisiejszych czytań liturgicznych – nad rolą apokaliptycznego Smoka w naszym życiu, rolą apokaliptycznej Niewiasty oraz rolą chrześcijanina w Europie.

„Interpretacja dziejów – rozumiana jako walka dwóch pasji, miłości i nienawiści – występuje w usłyszonym przed chwilą tekście Apokalipsy. Owe dwie pasje są tam reprezentowane przez dwie główne

postaci tego proroctwa: przez Smoka i Niewiastę. Z jednej strony pojawia się czerwony Smok, symbolizujący bezlitosną potęgę nienawiści, absolutny egoizm, przemoc oraz ‘wielkie oszustwo’ (Ap 12,9; 20,3.8.10). Jest to symbol egoizmu, ze wszystkich sił gardzącego Bogiem. Z drugiej strony staje Niewiasta, symbol doskonałej miłości do Boga i człowieka” – mówił arcybiskup.

„Ostatecznie to nie Smok zwyciężył, nie zwyciężyła nienawiść, ale zwyciężyła Niewiasta. Zwyciężyła bezgraniczna miłość do Boga” – podkreślił abp Gądecki.

„Proroctwa słowa Apokalipsy nie dotyczą wyłącznie odległych czasów końca pierwszego wieku po Chrystusie – zaznaczył ks. arcybiskup – Ich znaczenie jest znacznie szersze. Ów Smok to nie tylko wroga chrześcijaństwu władza dawnych prześladowców Kościoła, ale to także wszystkie antychrześcijańskie dyktatury materialistyczne wszystkich epok” – mówił kaznodzieja przywołując wielkie dyktatury ubiegłego stulecia – narodowy socjalizm Hitlera i międzynarodowy socjalizm Stalina. „Władza tych dyktatur zamierzała dotrzeć do najdalszych krańców świata. Wydawało się zupełnie niemożliwym, aby Kościół – w obliczu tak potężnego Smoka, zamierzającego kompletnie zniszczyć panowanie Chrystusa – mógł przetrwać. Lecz i tym razem miłość okazała się silniejsza niż nienawiść” – podkreślił hierarcha.

„Działania Smoka oświadczył na własnej skórze ks. kard. Stefan Wyszyński, który walczył o wolność Kościoła i narodu w czasach komunistycznego zniewolenia. Uwięziony, ostatecznie zwyciężył, a teraz oczekujemy jego bliskiej beatyfikacji” – mówił arcybiskup.

„Czy nie dostrzegliśmy ręki tego samego Smoka w zamachu na św. Jana Pawła II? Wielokrotnie i na różne sposoby Smok starał się zniszczyć dzieło Ojca Świętego. Wystarczy wspomnieć – w 40. rocznicę jego pierwszej pielgrzymki papieża do Polski – jakie środki zostały zaangażowane po to, aby zniszczyć owoce papieskiego nauczania pośród rodaków. Ten Smok nawet dzisiaj – długo po śmierci papieża – nie daje mu wciąż spokoju”.

Jak stwierdził abp Gądecki, „ten sam Smok – pokonany już raz na niebie – także w naszych czasach ujawnia się na nowe sposoby. Istnieje w postaci ideologii materialistycznych, które mówią: to niedorzeczne myśleć, że Bóg istnieje; to wszystko jest przestarzałe i nie nowoczesne. Te ideologie te – wykorzystując kulturę ponowoczesności – chcą dopro-

wadzić Europę do totalnej sekularyzacji. Pragną wyeliminować samą myśl o Stwórcy, bo nie ma dla nich nic na świecie, co nie pochodziłoby ze świata. Nie ma w nim miejsca na Boga, Chrystusa, Kościół i znaki religijne. Po skasowaniu Boga przyjdzie – według ich pragnień – kolej na zdegradowanie człowieka jako osoby, który ma stać się tylko zwykłym zwierzęciem, a nie opiekunem świata. Ludzka etyka – oparta na ugodzie – ma zostać pozbawiona trwałych treści i doprowadzić do rozkładu sumienia, tak by w jej konsekwencji człowiek nie potrafił już rozróżnić dobra od zła”.

„Atakując osobę ludzką, ideologia ta rezygnuje z rodziny, a wybiera jednostkę, od małżonków przechodzi do partnerów, od małżeństwa do wolnej miłości, od szczęścia do dobrego samopoczucia i jakości życia, od władzy rodzicielskiej do praw dziecka, od daru z siebie do prawa do własnego ciała, od sumienia do wolnego wyboru, od komplementarności mężczyzny i kobiety do umowy między płciami, od prokreacji do reprodukcji, od uznanych wartości do eksperymentowania. To eksperymentowanie ma dotknąć także dzieci, chociaż żaden racjonalnie myślący i nie zdemoralizowany rodzic nie zgodzi się na demoralizację własnych dzieci” – mówił kaznodzieja.

„Kultura materialistyczna obecnych czasów nie przyjmuje też istnienia jakiegokolwiek ducha, bo istnieją tylko zmysły, które mają podporządkować świat. I odtąd wolność ma oznaczać nieograniczoną konsumpcję, która stanie się religią. Po odrzuceniu ducha autorzy nowej kultury zwrócą się przeciwko wszelkiemu porządkowi, ponieważ świat jest sprzecznością. Należy więc unicestwić wszelki porządek społeczny, naukowy, prawny i moralny, ponieważ porządek zniewala. Stąd bierze się nazywanie prawdy fałszem, miłości nienawiścią, prawa bezprawiem, moralności deprawacją, dobra złem a piękna brzydotą (...) Trzeba zastąpić powszechnie uznawane wartości cząstkowym programem mniejszości”.

„Jeśli ktoś wypowie się w przestrzeni publicznej nie trzymając się politycznej poprawności i narzuconych ścieżek, media natychmiast zareagują, zarzucając mu populizm. Potężna mniejszość, która kieruje wprowadzaniem w życie tej ponowoczesnej ideologii, udaje potężną większość, zdobywając posłuch – mówił kaznodzieja – A ten proceder się udaje, ponieważ duże grupy mają zwykle słabiej zdefiniowany wspólny interes i są bardziej skłonne do zmiany swojego stanowiska, mając poczucie siły, jaką im

daje ich liczebność. Są one niezwykle pasywne i tolerancyjne. Natomiast małe, ale dobrze zorganizowane i zdeterminowane grupy o wyraźnie sprecyzowanym celu są w stanie stosunkowo łatwo narzucić swoje stanowisko niezorganizowanej większości, bo w publicznej debacie mniejsze znaczenie mają argumenty rzeczowe i racjonalne, większe natomiast – argumenty emocjonalne. Stąd sama próba wyartykułowania jednoznacznej odpowiedzi na to stanowisko staje się natychmiast wyrazem 'mowy nienawiści'".

„Wydaje się zupełnie niemożliwym przeciwstawianie się tej dominującej dzisiaj w Europie mentalności i jej medialnej, propagandowej potęgze. Wydaje się rzeczą niemożliwą nadal myśleć o Bogu. (...) Także w naszych czasach Smok wydaje się być niezwyciężony, a jednak i tym razem Pan Bóg okaże się silniejszy i miłość zwycięży nienawiść” – stwierdził kaznodzieja.

Mówiąc o dzisiejszej Europie, kaznodzieja podkreślił: „Trudno dzisiaj uwierzyć w to, jak szybko nastąpił odwrót od początkowych inspiracji chrześcijańskich, obserwując dominującą dzisiaj w Unii wykładnię. A jednak Kościół katolicki był za wstąpieniem do Unii Europejskiej” – powiedział abp Gądecki przywołując słowa Jana Pawła II, „że Polska zawsze stanowiła ważną część Europy i dzisiaj nie może wyłączać się z tej wspólnoty, która wprowadziła na różnych płaszczyznach przeżywa kryzysy, ale która stanowi jedną rodzinę narodów, opartą na wspólnej chrześcijańskiej tradycji. Wejście w struktury Unii Europejskiej, na równych prawach z innymi państwami, jest dla naszego Narodu i bratnich Narodów słowiańskich wyrazem jakiejś dziejowej sprawiedliwości, a z drugiej strony może stanowić ubogacenie Europy”.

„Europa potrzebuje Polski. Kościół w Europie potrzebuje świadectwa wiary Polaków. Polska potrzebuje Europy” –

podkreślił z mocą abp Gądecki i przypomniał słowa św. Jana Pawła II: „Kościół ma do zaoferowania Europie najcenniejsze dobro, jakiego nikt inny nie może jej dać: jest to wiara w Jezusa Chrystusa, źródło nadziei, która nie zawodzi; jest to dar leżący u początków jedności duchowej i kulturowej ludów Europy, który dzisiaj i w przyszłości stanowić może zasadniczy wkład w ich rozwój i integrację. (...) Źródłem nadziei dla Europy i dla całego świata jest Chrystus – jak uczy adhortacja Ecclesia in Europa. W Nim nasze życie ma sens, wspólnota jest możliwa, a różnorodność może stać się bogactwem”.

„Tutaj, na Jasnej Górze – w obliczu naszej Matki i Królowej – potwierdzamy naszą wolę budowania nowej Europy. Za encykliką Centesimus annus mówimy: Chcemy wyrazić gotowość uczestnictwa w posłannictwie Chrystusa” – mówił abp Gądecki.

Za: www.jasnagora.com

KURS MONASTYCZNY W WĄCHOCKU

*Tym, którzy medytują, mówią i piszą o Tobie,
daj, proszę, powściągliwość zmysłów,
słowa wygładzone i światłe,
serca gorejące dla Ciebie.
O Jezus, kiedy otworzą Pisma,
mówiące o Tobie.* św. Wilhelm z Saint Thierry

W dniach od 30 kwietnia do 2 maja 2019 r. miał miejsce w opactwie wąchockim kurs monastyczny. Zgodnie z kilkuletnią tradycją, młodzi mnisi z całej polskiej kongregacji, zgromadzili się w murach romańskiego klasztoru, aby pogłębiać swoją wiedzę z dziejów zakonu oraz wraść w duchowości synów św. Bernarda. W spotkaniu uczestniczyli profes z klasztoru jędrzejowskiego, mogińskiego, szczyrzyckiego i wąchockiego.

Rdzeniem kursu były wykłady o. Grzegorza Brodackiego OCist, doktoryzującego się aktualnie w Rzymie, który podjął się przybliżenia słuchaczom zagadnień liturgii cysterskiej. W pierwszy dzień prelekcji skupił się na zarysowaniu istotnych elementów życia naszego zakonu. Tłumaczył na jaskrawych przykładach – że zniesienie stałości miejsca; zmiana białego – czarnego habitu na sutannę czy przyjęcie brewiarza rzymskiego – w sposób drastyczny wpłynęłyby na zatracenie pewnej ważnej części duchowości. Przedstawił na osi czasu tego typu zmiany, sięgając reformy św. Bernarda, przez postulaty potrydenckie, aż po sobór watykański II. Objaśniał przy tym, dlaczego utraciliśmy własny ryt liturgii oraz jak zmiany dziejowe wpływały na przeobrażenia zakonu.

Tego samego dnia podjęty został temat cysterskiej liturgii godzin. Został omówiony tzw. "kodeks liturgiczny" św. Benedykta oraz symbolika poszczególnych godzin kanonicznych.

Od środowego poranka uczestnicy kursu pogłębiali wiedzę na temat liturgii eucharystycznej w rycie naszego zakonu. Został bardzo dokładnie omówiony przebieg średniowiecznej mszy cysterskiej – tutaj szczególne zainteresowanie wzbudziła wzmianka o 5 – krotnej puryfikacji kielicha winem (2 – kronie przez prezbitera, 2 – kronie przez diakona i raz przez subdia-

kona). Bardzo ciekawym „eksperymentem” była opracowana przez o. Grzegorza propozycja współczesnej cysterskiej mszy konwentualnej. Prelegent użył jako podstawę tekstową Ogólne wprowadzenie do mszału rzymskiego, w którym dokonał modyfikacji na podstawie aktualnych przywilejów cystersów. Jak tłumaczył – taka Eucharystia mogłaby być sprawowana bez żadnych dodatkowych pozwoleń, ponieważ wszystkie te przywileje są już zatwierdzone przez Stolicę Apostolską.

Ostatni dzień został poświęcony na ćwiczenia w doskonaleniu się w Lectio Divina, a całość kursu zakończyła Eucharystia w Nadzwyczajnej Formie Rytu Rzymskiego.



Oprócz wykładów, młodzi mnisi popołudniem poświęcali na wybieżki integracyjne. Zwiedzili muzeum techniki w Starachowicach, gdzie mieli okazję wysłuchać opowieści o początkach przemysłu w dolinie rzeki Kamiennej. Jej pionierami byli cysterski wąchocki, którzy propagowali w swoich włościach górnictwo i hutnictwo. Następnego dnia, bracia odbyli pielgrzymkę do sanktuarium na św. Krzyżu. Podziwiając pobenedyktyńskie opactwo, młodzi mnisi zostali ugośczeni przez aktualnych opiekunów miejsca – Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. O dziejach klasztoru i o burzliwych epizodach po

sekularyzacji opowiedział nam o. Jacek OMI, który zajmuje się pielgrzymami, przybyszami do świątokrzyńskiego sanktuarium. W drodze powrotnej uczestnicy kursu odwiedzili także Kałków.

Czas spędzony razem na kursie pozwolił na lepsze poznanie współbraci, żyjących w naszych opactwach. Rozmowy, wspólna modlitwa i pogłębianie wiedzy liturgicznej, niewątpliwie przyniosły zyski intelektualne, ale również były swoistymi releksjami. A za rok – kurs monastyczny w Mogile.

Za: www.wachock.cystersi.pl

S. M. MAKSYMILLA PLISZKA PONOWNIE PRZEŁOŻONĄ GENERALNĄ

S. M. Maksymilla Pliszka została ponownie wybrana na przełożoną generalną Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej.

Wyboru na trzecią kadencję dokonała XXV Kapituła Generalna, która od 28 kwietnia do 6 maja obraduje w domu generalnym w Dębicy pod hasłem „W

mocy Ducha Świętego służcie Chrystusowi jako Panu (por. Kol 3, 24)”.


Wybrana Przełożona Generalna ma 55 lat i 33 lata życia zakonnego, jest prze-

wodniczącą Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych.

Zgromadzenie Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej założone przez bł. Edmunda Bojanowskiego liczy 518 sióstr pracujących na 80 placówkach: 62 w Polsce, 18 w innych krajach: 1 w Dani, 2 w Niemczech, 2 we Włoszech, 2 w Rosji, 2 na Białorusi, 1 na Ukrainie, 7 w Boliwii i 1 w Peru.

Za: www.zakony-zenskie.pl

ZAKOŃCZENIE JUBILEUSZU 350-LECIA SANKTUARNIUM W KALWARII PAŁAWSKIEJ

W piątek, 3 maja 2019 r., w uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, w Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej Kalwaryjskiej w Kalwarii Paławskiej zakończył się Jubileuszowy Rok Łaski związany z obchodzoną od 2018 r. 350-leciem istnienia tego miejsca kultu.

Dziękczynnej Mszy Świętej za Jubileuszowy Rok Łaski przewodniczył abp Adam Szal. Wraz z nim przed ołtarzem Matki Bożej kalwaryjskiej modlili się OO. Franciszkanie, księża przełożeni, profesorowie i alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, którzy w tym dniu przybyli tu w pieszej pielgrzymce, siostry zakonne, osoby niesłyszące przeżywające swoją doroczną pielgrzymkę oraz pielgrzymi nawiedzający Sanktuarium.

Podczas homilii Metropolita Przemyski nawiązał do słów, które 13 sierpnia 1968 r. wypowiedział do wiernych zgromadzonych na tym wzgórzu abp Karol Wojtyła z okazji 300-lecia Sanktuarium Kalwarii Paławskiej. – *Moi drodzy bracia i siostry, niech ten nasz pochód sięgnie w daleką przyszłość. Niech tak jak my dziś tu pójdziemy, idą za nami przyszłe pokolenia i tak samo żywą wiarą i gorącą nadzieją niech patrzą w oczy zaśnieżonej Matki Bożej, ażeby z nich odczytywać to wielkie zwycięstwo nad śmiercią, tajemnicę zmartwychwstania, tajemnicę życia, które nosimy w sobie, nie doczesnego, ale życia wiecznego, życia Bożego, życia, które w Bogu ma swój początek, w nas przyjmuje się i zaszczenia, i w nas też przy Bogu ma swoje wieczne dopełnienie.*

Arcybiskup zauważył, że to w tym sanktuarium czcimy Mękę i Śmierć Pana Jezusa oraz wspominamy Jego Zmartwychwstanie. Tutaj też dostrzegamy, że w dziele odkupienia obecna jest Maryja. Metropolita Przemyski podkreślił również, że Maryja doświadczyła w swoim życiu działania Ducha Świętego. Tym doświadczeniem dzieli się z tymi, którzy tworzyli i tworzą Kościół. – *Tu na Kalwarii służy nam wszystkim, przychodzącym w pielgrzymkach i modlącym się przed Jej wizerunkiem. Ona chce obdarzyć nas tą niezwykłą przyjaźnią, chce*

przybliżyć nas do Chrystusa, chce nauczyć nas otwartości na działanie Ducha Świętego, na Jego dary. Wkracza do nas poprzez znaki, poprzez łaski, które nieraz są znane samemu Bogu, które my otrzymujemy tu, przed Jej wizerunkiem – mówił.

Na koniec kaznodzieja zachęcał: – *Weźmy Maryję do siebie. Św. Jan Apostoł wziął Maryję do siebie, to znaczy wziął Ją jako nauczycielkę, wychowawczynię, królową. Jako Tę, która wskazuje nie na siebie, ale na Chrystusa, bo On jest Królem i do tego królestwa wszyscy razem z Maryją mamy dorastać i zmierzać – powiedział abp Adam Szal.*



Przed rozestaniem słowo do zebranych na uroczystości skierował o. Marian Gołąb OFMConv., prowincjał krakowskiej prowincji franciszkanów. Podziękował biskupom przemyskim za opiekę nad sanktuarium kalwaryjskim. Zauważył także, że mimo zmieniającego się stylu pielgrzymowania ciągle są ludzie, którzy podejmują trud pieszej wędrówki do tego świętego miejsca. Wśród nich zauważył częste piesze pielgrzymowanie abpa Adama Szala, który kilkakrotnie w roku podejmuje drogę do Matki Bożej, oraz przełożonych i kleryków Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, którzy w ten sam sposób co roku 3 maja przybywają do Kalwarii Paławskiej.

Przed końcowym błogosławieństwem abp Adam Szal odmówił Modlitwę Jubileuszową. Oprawę muzyczną uroczystości przygotował Sanocki Chór Kameralny oraz Chór PWSZ w Sanoku.

Za: www.przemyska.pl

GENERAŁ JEZUITÓW ROZPOCZĄŁ WIZYTĘ W POLSCE

Generał Jezuitów Arturo Sosa SJ przyjechał z wizytą do Polski. Spędzi w kraju dwa tygodnie. Arturo Sosa SJ przyjechał do Polski 6 maja. W czasie wizyty odwiedzi Kraków, Gliwice, Nowy Sącz, Trójmiasto, Warszawę, Łódź i Lublin. Zaplanowano kilka spotkań z jezuitami pracującymi w Polsce oraz w Danii, Rosji i na Ukrainie.



Generał w czasie wizyty spotka się również z osobami świeckimi współpracującymi z jezuitami. Odwiedzi m.in. Akademię Ignatianum i Wydawnictwo

WAM w Krakowie oraz Collegium Bobolanum w Warszawie. Spotka się z uczniami i nauczycielami z jezuickich szkół w Nowym Sączu, Krakowie i Gdyni. Nie zabraknie również spotkań ze świeckimi członkami ruchów, wspólnot i duszpasterstw.

Arturo Sosa SJ odbędzie spotkania z najważniejszymi hierarchami. Odwiedzi także Muzeum Powstania Warszawskiego i były niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady Auschwitz-Birkenau.

Za: www.jezuici.pl

300-LECIE BENEDYKTYNEK SAKRAMENTEK

Siostry codziennie na adoracji doświadczają spojrzenia Chrystusa i właśnie to spojrzenie uzdalnia je do spojrzenia z miłością w twarz drugiego człowieka, do wzięcia odpowiedzialności za niego – mówił abp Józef Kupny przewodnicząc Mszy św. z okazji jubileuszu 300. rocznicy powstania klasztoru sióstr Benedyktynów od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu we Lwowie.

W homilii pasterz Kościoła wrocławskiego zwrócił m.in. uwagę na wartość i sens ślubów zakonnych, których istotą jest – jak zauważył – uczynienie z własnego życia ofiary dla Boga. „Całe wasze życie zakonne było i jest ofiarą żywą, świętą i – chcę to mocno podkreślić – Bogu przyjemną” – mówił do sióstr abp Kupny dodając, że poprzez ofiarę ze swojego życia stają się one podobne do Chrystusa, który samego siebie złożył w ofierze Ojcu.

„Jezus Chrystus składając Ojcu dar z siebie stał się darem dla każdego człowieka i tak samo dar naszego życia składany Bogu powinien być, darem dla bliźniego” – mówił metropolita wrocławski. „Taka jest logika daru. To ostatecznie bliźni zgłasza się po odbiór przyrzeczonego Bogu daru” – dopowiedział. W dalszej części homilii arcybiskup porównał składanie ofiary ze swojego życia z nieustannym zmaganiem się ze swoimi słabościami oraz z przeciwnościami losu. „W tym zmaganiu nie jesteśmy sami” – podkreślił abp Kupny, tłumacząc, że wystarczy zaprosić Jezusa do swojego serca, do swojego życia, do centrum wszystkich swoich trudności i problemów, by się przekonać o Jego pomocy. „Uczynienie ze swego życia daru dla Boga, dla bliźnich, to jest program dla nas, to jest droga do świętości każdej siostry, każdego kapłana, każdego chrześcijanina” – mówił hierarcha.

Na zakończenie abp Kupny podziękował siostrą za ich posługę i modlitwę, przypominając, że szczególnym charyzmatem benedyktynek sakramentek jest kult Najświętszego Sakramentu, zwłaszcza podczas codziennej adoracji w duchu wynagrodzenia za grzechy, niewdzięczności, obojętności i brak czci. Każdego dnia kolejno jedna z mniszek adoruje Pana Jezusa przez kilka godzin.

Początek Instytutu Sióstr związany jest z Francją. To w paryskim klasztorze 25 marca 1653 r. odbyło się pierwsze wystawienie Najświętszego Sakramentu. Tę datę przyjmuje się jako początek działalności sióstr benedyktynek sakramentek. Niedługo potem w 1687 r. powstał klasztor w Warszawie ufundowany przez królową Marysieńkę jako wotum dziękczynne za szczęśliwy powrót króla Jana III Sobieskiego z odsieczy wiedeńskiej. Na początku XVIII w. powstała we Lwowie fundacja klasztoru warszawskiego, której kontynuacją jest wrocławska wspólnota. Pierwsze wystawienie Najświętszego Sakramentu nastąpiło tam 30 marca 1717 roku, ale bulla erekcyjna nadeszła ze Stolicy Apostolskiej dwa lata później – w maju 1719 roku, z datą zatwierdzenia konwentu 16 marca 1719 roku.



W 1946 r. w wyniku zmiany granic sakramentki, jak i inne zgromadzenia zakonne, zostały zmuszone do opuszczenia Lwowa. Ostatnia Msza św. w ich kościele została odprawiona 2 czerwca 1946 r. 22 siostry i 2 postulantki wyjechały pociągiem do Gliwic, a stamtąd do Pławniowic. Część sióstr z braku miejsca dla całej wspólnoty, przeprowadziła się do Barda Śląskiego. Długie lata trwało poszukiwanie miejsca, gdzie siostry mogłyby utworzyć jeden konwent i wspólnie zamieszkać. W 1975 r. do Pławniowic przybyły siostry z Barda Śląskiego, a w listopadzie następnego roku przyjechało osiem sióstr z Pławniowic. Wspólnota liczyła wtedy 23 siostry.

Za: www.deon.pl

WAŻNE SPOTKANIE TRYNITARZY W KRAKOWIE

– Tam, gdzie są męczennicy, tam również w sposób dramatyczny do głosu dochodzi prawda. Jest to prawda o Bogu i człowieku. Prawda o Jezusie Chrystusie, który z miłości do nas, oddał swoje

życie. – mówił arcybiskup Marek Jędraszewski podczas Mszy św. dla Międzynarodowej Solidarności Trynitarzkiej, odprawionej w intencji prześladowanych

chrześcijan w Kaplicy Domu Trójcy Świętej w Krakowie.

Metropolitę przywitał o. Maciej Kowalski. Zauważył, że kolory miłosiernego Jezusa – niebieski i czerwony, trynitarze noszą na swoich habitach od ponad 800 lat i przypominają one o tajemnicy odkupienia.

W homilii, arcybiskup przypomniał list pasterski Jana Pawła II „Tertio Millennio Adveniente”, w którym papież pisał, że XX wiek był czasem męczenników. – Wiek XXI wcale nie przerwał tej tragicznej historii. Odnosimy wrażenie, że prześladowań jest coraz więcej. Nie można zapomnieć o tym, co wydarzyło się w Niedzielę Wielkanocną na Sri Lance, gdzie zginęło ponad 350 osób, w większości chrześcijan, którzy wtedy gromadzili się w Kościołach, by wysławić zmartwychwstanie Jezusa.

Podkreślił, że na cierpienie prześladowanych współbraci nie można patrzeć w wymiarze historycznym – socjologicznym, ponieważ wtedy budzi ono wyłącznie ludzkie reakcje: współczucie i gniew. Chrystus w Ewangelii opowiada przypowieść o rzuconym w ziemię ziarnie, które najpierw musi obumrzeć, by wydać obfity plon.

– Trzeba oddać swoje życie i dać najwyższe świadectwo o Bogu, który jest

miłością, po to, aby mógł powstać Kościół.

Arcybiskup powołał się na słowa Tertuliana, żyjącego na przełomie II i III wieku. Łaciński teolog pisał: „Krew męczenników jest nasieniem chrześcijan” (*„Semen est sanguis christianorum”*). – Tam, gdzie chrześcijaństwo jest prześladowane, jest ono, paradoksalnie, niezwykle żywotne.



Metropolita przypomniał, że dziś w Polsce, Kościół obchodzi wspomnienie św. Wojciecha, biskupa i męczennika. Za jego sprawą, chrześcijaństwo ugruntowało się nad Wisłą, a do grobu świętego pielgrzymował sam cesarz Otton III w 1000 roku. Dodał, że 7 czerwca 1991 roku, Jan Paweł II upomniał się o prawdę o Europie i Polsce, która na krwi męczenników zbudowała swoją tożsamość. Papież mówił, że Chrystus, przez swój krzyż, ma prawo obywatelstwa w świecie i w Europie. Również Benedykt XVI pisał, że męczeństwo jest zakorze-

nione w prawdzie o chrześcijaństwie, chrześcijanach i Kościele.

Na zakończenie, arcybiskup zaznaczył, że śmierć Chrystusa uczy wierzących, że powinni robić wszystko, aby ich miłość do Boga i bliźnich przybrała kształt miłości miłosiernej i przebaczącej. – Uczymy się, patrząc na krzyż, solidarności z naszymi cierpiącymi współbraćmi. Jednocześnie, uczymy się, że na ich ofiarę musimy patrzeć w zbawczych kategoriach, modląc się dla nich o wytrwałość i męstwo. Jestem przekonany, że to wszystko jest głęboko wpisane w duchowość trynitarzy.

Po skończonej Eucharystii, generał trynitarzy ks. Jose Narlay podziękował metropolie za obecność i wspólną modlitwę.

Trynitarze, Zakon Trójcy Przenajświętszej, powstał w XII wieku. Jego początkową misją był wykup chrześcijańskich niewolników z rąk muzułmanów. Trynitarze noszą biały habit, który zdobi czerwono-niebieski krzyż.

Międzynarodowa Solidarność Trynitarzka (Solidaridad Internacional Trinitaria, SIT) jest organem powołanym do istnienia przez nadzwyczajną kapitułę generalną zakonu trynitarzy w 1999 roku, którego celem jest pomoc prześladowanym chrześcijanom. Za: www.diecezja.pl

FRANCISZKAŃSKA KONSULTA MISYJNA

Podczas wiosennego zebrania Franciszkańskiej Konsulty Misyjnej, które odbyło się w Domu Pojednania i Spotkań im. św. Maksymiliana M. Kolbego w Gdańsku w dniach 29-30 kwietnia 2019 r. pod przewodnictwem Prezesa br. Roberta Kozielskiego OFMConv. z Gdyni, bracia odpowiedzialni za animację misyjną w swoich prowincjach zakonnych pochylił się nad wspólnymi inicjatywami do realizacji w bieżącym roku. Przede wszystkim poczyniono plany do Nadzwyczajnego Miesiąca Misyjnego, ogłoszonego przez Ojca Świętego Franciszka. Okazją do tego jest setna rocznica opublikowania przez Benedykta XV Listu apostolskiego Maximum illud. Dokumentem tym pragnął on rozbudzić w całym Kościele świadomość obowiązku misyjnego.

Mottem tego miesiąca są słowa: „Ochrzczeni i posłani: Kościół Chrystusa z misją w świecie”. Papież zaznaczył, że ma się on przyczynić do rozbudzenia świadomości misji ad gentes i podjęcia z nową energią misyjnej przemiany życia i duszpasterstwa. Chodzi o to, aby wszystkim wiernym leżało naprawdę na sercu głoszenie Ewangelii i przekształcenie ich wspólnot w rzeczywistości misyjne i ewangelizacyjne; aby rozwinęło się umiłowanie misji, będących „umiłowaniem Jezusa, ale jednocześnie miłością do Jego ludu”.

Animatoryzy misyjni zaplanowali także integracyjne spotkanie misjonarzy franciszkańskich w Zakopanem, doroczne warszta-

ty misjologiczne dla franciszkańskich seminarzystów, które w tym roku odbędą się pod koniec wakacji w Katowicach-Panewnikach, oraz sympozjum naukowe na temat „działalności misyjnej polskich prowincji franciszkańskich w służbie Ewangelii – wybrane aspekty misyjne”, które będzie miało miejsce 29 listopada w Kalwarii Zebrzydowskiej.



Drugi dzień obrad rozpoczęła Msza święta w kaplicy kurii prowincjalnej pod przewodnictwem O. Jana Maciejowskiego OFMConv. który skierował też słowo o posłannictwie i ofiary na wzór św. Wojciecha Patrona Polski, którego święto w tych dniach Kościół w naszej Ojczyźnie obchodzi. Ojciec Prowincjał, będący jednocześnie przewodniczącym Konsulty Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce spotkał się też z członkami Konsulty misyjnej podczas ich zebrania i podzięko-

wał za zaangażowanie we wspólne działania na rzecz misji, które są ważnym czynnikiem naszej posługi, i które dają ducha i nowy impuls w życiu zakonnym. Bracia mieli też okazję zwiedzić kompleks klasztorno-kościelny Świętej Trójcy, którego 600 lecie w tym roku obchodzimy.

Franciszkańska Konsulta Misyjna od ponad dwudziestu lat działa z ramienia Konsulty Wyższych Przełożonych Zakonów

Męskich w Polsce na rzecz misji i animacji misyjnych zwłaszcza wśród młodych zakonników i obejmuje dziesięć prowincji trzech gałęzi I Zakonu św. Franciszka, czyli OFM(Obs.), OFM-Conv. i OFM-Cap. Aktualnie prezesem tego zgromadzenia jest br. Robert Kozielski OFMConv. z Prowincji św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Br. Robert Kozielski OFMConv

SIOSTRA WALENTYNA SKOŃCZYŁA 100-LAT

Kiedy miała 12 lat zachorowała na szkarlatynę. Wszystko działa się w czasie Triduum Paschalnego, w Wielki Piątek. „Wszyscy myśleli, że to już koniec”.

Zakonnica w Wielką Sobotę skończyła 100 lat. Sama mówi o tym: „Urodziłam się w dzień zmartwychwstania Pańskiego. Setne urodziny były dokładnie w ten sam dzień”. Swoje urodziny obchodziła w Moczarzewie w Zgromadzeniu Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. Mszy świętej przewodniczył bp Andrzej F. Dziuba.

Siostra Walentyna była ostatnim z dziecięciorga dzieci. Wychowywała się w wierzącej rodzinie. Wspomina, że w dzieciństwie każdego dnia odmawiała z

matką różaniec. Kiedy miała 12 lat zachorowała na szkarlatynę. Wszystko działa się w czasie Triduum Paschalnego, w Wielki Piątek. „Wszyscy myśleli, że to już koniec”. Poprosiła mamę o księdza, zdążyła się wyspowiadać, nie wiedziała, co będzie dalej. W Wielką Sobotę wstała z łóżka. O tym wydarzeniu mówi: „Wiem, że to Jego działanie”.



Już w wieku 18 lat wiedziała, że chce pójść do zakonu. Niedługo później wybuchła wojna, więc to się nie udało. Wspomina, że w czasie wojny kilka razy prosiła jednego z księży, żeby pomógł jej

się dostać do zakonu, wydał dokumenty, ale on wtedy powiedział, że więcej będzie mogła zrobić jako świecka osoba niż jako zakonnica.

Tak padła decyzja o szkole dla pielęgniarek, żeby pomagać cierpiącym. Przyznaje, że „wtedy przekonała się, że w szpitalu można tak samo apostołować jak w zakonie”. Po wojnie ponownie próbowała się dostać do zakonu, ale znowu usłyszała to samo. W końcu trafiła na rekolekcje w Kętach, wtedy poznała Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. Przyznaje, że myślała, że jest już za stara na zakon, bo miała powyżej 40 lat. Dziwnym trafem na tym samym wyjeździe była matka generalna i przełożona zakonu, która ją przyjęła.

„Jeśli człowiek uwierzy w zmartwychwstanie, w nieskończoną dobroć Chrystusa, będzie szczęśliwy, jak ja” – mówi.

Za: www.deon.pl

Refleksja tygodnia

MARYJA KRÓLOWĄ POLSKI – WYWIAD Z PRZEOREM JASNEJ GÓRY

Ojczy, co daje nam prawo nazywać Matkę Bożą Królową Polski?

– Polacy, a wśród nich nasi królowie i liczni święci rodacy, od wieków przekonani byli o tym, że Maryja jest szczególną Opiekunką naszego Narodu. Matka Boża dawała tego świadectwo wiele razy na przestrzeni dziejów. Sama Matka Boża poprosiła też, aby nazywano Ją Królową Polski. Powiedziała o tym podczas prywatnego objawienia jemuż o. Juliuszowi Mancinellemu. Ukazała mu się w sierpniu 1608 roku, trzymając na ręku Dzieciątka Jezus, przed Nimi klęczał wyniesiony później do chwały ołtarzy Stanisław Kostka. Po potopie szwedzkim i zwycięskiej obronie Jasnej Góry w 1655 roku Maryję, której wstawiennictwu przypisywano tę Bożą interwencję, Polacy powszechnie zaczęli tytułować Królową Polski. Oficjalny akt uznania Matki Bożej za Królową naszego Narodu wypowiedział 1 kwietnia 1656 roku w katedrze lwowskiej król Jan Kazimierz. Ślubując przed tamtejszym wizerunkiem Maryi, mówił: „Ciebie za patronkę moją i za królową państw moich dzisiaj obieram”.

Na duchową stolicę Polaków wyrosła Jasna Góra.

– Królową Polski zaczęto określać Maryję w Jej jasnogórskim wizerunku. Wyrazem tego był fakt, że 8 września 1717 roku obraz na Jasnej Górze przyozdobiono koronami ofiarowanymi przez Papieża Klemensa XI. Była to historyczna koronacja

również z tego względu, że była pierwszą, która odbyła się poza Watykanem. Wiele razy doświadczaliśmy opieki Maryi, patrząc na dawną, ale też współczesną historię. Maryja Królowa Polski była nam pomocą w 1920 roku w czasie wojny polsko-bolszewickiej. To zwycięstwo pod wyraźną opieką Matki Bożej przeszło do historii jako Cud nad Wisłą. Była z nami w trudnych czasach komunizmu, nie opuszcza nas także dziś.

Polscy biskupi świadomi znaczenia opieki Matki Bożej prosili Stolicę Apostolską o wprowadzenie święta Królowej Polski do kalendarza liturgicznego. Ojczy, od kiedy w Polsce obchodzimy to święto?

– W 1920 roku Papież Benedykt XV na prośbę polskich biskupów wprowadził obchody tego święta w całej Polsce. W 1923 roku Pius XI ustanowił je na 3 maja, czyli dzień uchwalenia pierwszej w Polsce, ale także w Europie, Konstytucji. Maryja Królowa Polski w 1962 roku została też przez Papieża Jana XXIII ogłoszona główną Patronką naszego kraju.

Wiele razy zawieraliśmy Maryi.

– Jej zawierali Słudzy Boży, wielcy Prymasi: ks. kard. August Hlond oraz ks. kard. Stefan Wyszyński, a także św. Jan Paweł II, który w swoje papieskie zawołanie wpisał słowa: Totus Tuus, Maryjo. W roku trzechsetnej rocznicy ślubów Jana Kazimierza

z inicjatywy Prymasa ks. kard. Stefana Wyszyńskiego 26 sierpnia 1956 roku złożyliśmy Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego. 3 maja 1966 roku Prymas Tysiąclecia na Jasnej Górze oddał Polskę w macierzyńską niewolę Maryi.

Akt Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Maryi Matki Kościoła za wolność Kościoła Chrystusowego w sposób szczególny zostanie przypomniany podczas uroczystości 3 maja na Jasnej Górze.

– Tegoroczną uroczystość wiążemy z czterdziestą rocznicą pierwszej pielgrzymki św. Jana Pawła II do naszej Ojczyzny, w tym także na Jasną Górę. Papież, przemawiając wówczas z jasnogórskich wałów, nawiązywał do Milenium Chrztu Polski. Przed wejściem do kaplicy Cudownego Obrazu, symbolicznie w progach tej kaplicy, umieściliśmy tablicę z milenijnym aktem oddania Matce Bożej. Zostanie ona uroczystie poświęcona przed Sumą pontyfikalną sprawowaną 3 maja. Rok jubileuszu pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do naszej Ojczyzny to najbardziej stosowny moment, aby przypomnieć wydarzenia związane z zawierzeniem Maryi naszej Ojczyzny w czasie Milenium Chrztu Polski. Święty Jan Paweł II podkreślał, że właśnie na Jasnej Górze słyszymy, jak w Sercu Matki bije serce Narodu. To też chcemy szczególnie przypominać wszystkim przybywającym pielgrzymom, aby wsłuchali się w bicie Serca Matki i Królowej.

Akt oddania za wolność Kościoła Chrystusowego jest cały czas aktualny?

– Akt milenijny powstał w trudnych czasach dla Kościoła, w czasie zmagania z reżimem komunistycznym. Ten akt świadczył o ogromnej odwadze Prymasa Tysiąclecia, który, mamy nadzieję, już niebawem zostanie ogłoszony błogosławionym, był tarczą obronną dla ochrzczonego Narodu i dla wszystkich jego dzieci. Prymas pragnął, abyśmy nie tylko ten akt wypowiadali jako Naród, ale też weszli w jego logikę, czyli wypełniali go poprzez nasze osobiste oddanie i zawierzenie Maryi. Ten akt również w czasach obecnych pozostaje dla nas umocnieniem i wezwaniem. Dlatego też co roku go ponawiamy. „[...] Oddani Tobie w niewolę pragniemy czynić w naszym życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym nie wolę własną, ale wolę Twoją i Twojego Syna, która jest samą miłością”. Im więcej zła, tym bardziej musimy stawać się pomocnikami Matki Chrystusa. Prymas Tysiąclecia apelował też do kapłanów o odwagę, aby nawet jeśli będą osamotnieni, służyli Kościołowi. Prymas zwracał się do księży, by z pokorą i ufnością w Bożą pomoc podejmowali zadania mimo trudnych doświadczeń. Dziś również, choć w innym wymiarze niż w czasach komunizmu, są one obecne w całej Europie, która odchodzi od chrześcijańskich korzeni, podejmując też walkę z Kościołem.

Czy w tę walkę z Kościołem wpisana jest profanacja, do jakiej doszło w nocy z 26 na 27 kwietnia w Płocku?

– Potrzeba wołania serc, gdy wyszydzany jest Jezus, ale też Jego Matka. To niezwykle bolesne, że ktoś potrafi targnąć się na jedną z największych świętości Polaków, jaką jest wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej. Każdy, niezależnie od przekonań i poglądów, powinien szanować uczucia religijne ludzi wierzących, ale też historię Polski, w którą wpisane jest królowanie Maryi. Ostatnia profanacja miała miejsce w Płocku. Oklejenie świątyni, przykościelnej toalety, koszy na śmieci jasnogórskim obrazem z tęczową aureolą nad głową Jezusa i Maryi, w kolorach charakterystycznych dla środowisk LGBT, domaga się naszego zadośćuczynienia. Modlitwy wynagradzające podjęte zostały na Jasnej Górze. Musimy bronić naszych świętości i wynagradzać Bogu za zniewagi wobec nich dokonane.



Nawet z płonącej katedry Notre Dame wyniesiona została, oprócz najdroższej relikwii – cierniowej korony Pana Jezusa, kopia jasnogórskiej ikony i relikwie św. Jana Pawła II.

– Dokładnie przed rokiem, 5 maja, do katedry Notre Dame została wprowadzona, przekazana przez nas, paulinów z Jasnej Góry, kopia jasnogórskiej ikony Matki Bożej Królowej Polski. Obraz 1 grudnia został umieszczony w urzędzonej w katedrze kaplicy Polskiej. Ogień jej nie oszczędził. Jednak już następnego dnia po pożarze mogliśmy przekazać informacje, że ważne symbole katolickiej Polski: kopia Cudownego Obrazu wraz z relikwią św. Jana Pawła II zostały ocalone. Bogu dziękujemy za to, że chwała Maryi rozprzestrzeniła się na całą Europę. Choć zmagamy się z różnymi trudnościami, nie może nas opuszczać świadomość, że Maryja stoi pod krzyżem swojego Syna. Musimy uczyć się od Niej trwania przy Chrystusie, wbrew światu, który wciąż krzyżuje Pana Jezusa i Go odrzuca, odchodząc od Jego nauki, mając za nic chrześcijańskie wartości. Wierność Chrystusowi to obowiązek wynikający także z Królowania Maryi w naszym Narodzie, ze złożonych i ponawianych zawierzeń, w tym Aktu Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Maryi Matki Kościoła za wolność Kościoła Chrystusowego.

Dziękuję za rozmowę. **Małgorzata Bochenek**

Za: www.naszdziennik.pl

Wiadomości zagraniczne

FRANCISZEK MODLIŁ SIĘ W SKOPJU DO MATKI TERESY

Modlitwa z udziałem zwierzchników religijnych Macedonii Północnej i spotkanie z ubogimi złożyły się na wizytę papieża Franciszka w Dom Pamięci

Matki Teresy w Skopju. Znajduje się on w miejscu zniszczonego przez trzęsienie ziemi kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, w którym przyszła święta i

założycielka zgromadzenia Sióstr Misjonarek Miłości, została ochrzczone. Przed budynkiem papieża powitały siostry misjonarki miłości. Papież złożył kwiaty

pod pomnikiem świętej. Następnie udał się do kaplicy, gdzie wraz z przywódcami wspólnot religijnych kraju, towarzyszącymi mu osobami i krewnymi św. Matki Teresy odmówił modlitwę. "Z tego miejsca prosimy ciebie: wstawiaj się u Jezusa, abyśmy i my otrzymali łaskę czułości i wrażliwości na krzyk ubogich, ludzi pozbawionych swoich praw, chorych, usuniętych na margines, ostatnich" - prosił Ojciec Święty. Wezwał: "Święta Matko Tereso, módl się za to miasto, za ten naród, za najmłodszych, za twój Kościół i za wszystkich, którzy chcą pójść za Chrystusem jako uczniowie Jego, Dobrego Pasterza, spełniając dzieła sprawiedliwości, miłości, miłosierdzia, pokoju i służby, tak jak On, który przyszedł nie po to aby Mu służyć, ale aby służyć i dać życie za wielu, Chrystus, nasz Pan".

Na ołtarzu znajdował się relikwiarz świętej i pięć świec symbolizujących wyznania religijne obecnych w Macedonii Północnej.

Po modlitwie na dziedzińcu przed budynkiem spotkał się z grupą stu ubogich wspomaganych przez Siostry Misjonarki Miłości. Witając Ojca Świętego jedna z zakonnic podkreśliła, że w Domu Matki Teresy obecni są najubożsi z ubogich, różniący się narodowością, językiem, rasą i religią. "Mamy bolesne i wstrząsające doświadczenia, ale wszyscy jesteśmy zjednoczeni w nadziei; ludzkiej nadziei, która szuka godności i pomocy, ale przede wszystkim tej Boskiej Nadziei, która żyje w nas wszystkich, dzieciach Bożych. Pokładamy nadzieję w Bogu, w Jego wysłuchaniu, pocieszeniu, pomocy, przebaczeniu, a przede wszystkim w Jego akceptacji teraz i na wieki" - powiedziała zakonnica ze zgromadzenia założonego przez św. Teresę z Kalkuty.

Następnie zabrała głos Sonia, samotna matka z trzyletnią córką, wyrzucona na ulicę, przez jej ojca, a którą zaopiekowały się zakonnice. Zaznaczyła, że ona - prawosławna w najtrudniejszym momencie swego życia została przyjęta przez siostry Misjonarki Miłości. Nie próbowały jej zmusić mnie do zmiany wiary. Opiekowały się nią, obdarzyły zrozumieniem i wszystkim, czego potrzebowały. "Często powtarzam sobie «jeśli nie były obok nas siostry, kto wie, co by było z naszego życia: mego i mojej córki»" - powiedziała.

Papież pobłogosławił kamień węgielny pod budowę sanktuarium św. Matki Teresy. Potem serdecznie witał się i rozmawiał z grupą ubogich.

Po spotkaniu Franciszek w papamobile przejechał entuzjastycznie witany przez Macedończyków na Plac Macedoński, gdzie odprawił Mszę św. W związku z wizytą papieża wtorek ogłoszono dniem wolnym w szkołach i administracji.

Dom Pamięci Matki Teresy składa się z kaplicy i małego muzeum, w którym prezentowane są m.in. tableau, prezentujące dzieje i zdjęcia rodzinne, oryginalny akt chrztu świętej, jej sari, modlitewnik, różaniec i krucyfiks. Stoi on w miejscu zniszczonego kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, w którym święta została ochrzczona, a który runął w czasie trzęsienia ziemi. Dom posiada również salę multimedialną i organizuje wystawy kulturalne. Każdego roku odwiedza go ok. 100 tys. osób. Przed budynkiem stoi pomnik świętej.

Żywym pomnikiem obecności św. Matki Teresy w Skopju jest dom Sióstr Misjonarek Miłości położony w jednej z dzielnic miasta, prowadzony przez siostry m.in. Ignację z Indii, Mary Lindę ze Szkodry w Albanii i Edytę ze Słowacji.

Wcześniej pracowały w różnych krajach, m.in. w Polsce, gdzie przechodziły formację, w Albanii i Niemczech. Na co dzień opiekują się czterema dziewczynkami, dwie z nich pochodzą z rodzin prawosławnych, jedna jest muzułmanką a inna Romką - katoliczką. Wszystkie pochodzą z rodzin patologicznych, dotkniętych alkoholizmem, przemocą domową i ubóstwem. Siostry prowadzą kuchnię dla ubogich, regularnie odwiedzają osoby chore, samotne i opuszczone.

Św. Matka Teresa z Kalkuty, popularnie nazywana w Macedonii Północnej "Nënë Tereza" urodziła się 26 sierpnia 1910 roku w albańskiej rodzinie jako Agnes Gonxha Bojaxhiu w osmańskim wówczas Skopju. Została ochrzczona następnego dnia, a dzień swego chrztu uważała za swoją właściwą datę urodzin. Po opuszczeniu rodzinnego miasta przeszła wiele etapów życia, które prowadziły ją przez niemal wszystkie kraje świata. Do historii przeszła jako "Matka Ubogich". Poprzez swoje zaangażowanie na rzecz biednych, bezdomnych, chorych i umierających założycielka zgromadzenia zakonnego i laureatka Pokojowej Nagrody Nobla stała się niezapomnianą postacią. Zmarła 5 września 1997 r. w Kalkucie w wieku 87 lat. "Matka Teresa była darem dla Kościoła i świata" - powiedział Jan Paweł II na wiadomość o jej śmierci. Po najkrótszym w historii współczesnej procesie beatyfikacyjnym papież z Polski ogłosił Matkę Teresę błogosławioną 19 października 2003 r., a 4 września 2016 kanonizował ją papież Franciszek.

PAPIESKA MODLITWA W TŁUMACZENIU NA JĘZYK POLSKI:

Boże, Ojcze miłosierdzia i wszelkiego dobra, dziękujemy Ci za dar życia i cha-



ryzmat Świętej Matki Teresy. W swojej niezmierzonej Opatrzności powołałaś ją do dawania świadectwa o Twojej miłości wśród najbiedniejszych Indii i świata. Potrafiła czynić dobro najbardziej potrzebującym, ponieważ rozpoznała w każdym mężczyźnie i kobiecie oblicze Twojego Syna. Posłuszna Twemu Duchowi stała się modlącym głosem ubogich i tych wszystkich, którzy łakną i pragną sprawiedliwości. Przyjmując krzyk Jezusa z krzyża: "Pragnę" Matka Teresa zaspokoiliła pragnienie Jezusa na krzyżu, wypełniając dzieła miłości miłosiernej.

Prosimy ciebie Święta Matko Tereso, matko ubogich o twe szczególne wstawiennictwo i pomoc tutaj, w mieście gdzie się urodziłaś, gdzie był twój dom. Tutaj otrzymałaś dar odrodzenia się w sakramentach inicjacji chrześcijańskiej. Tutaj usłyszałaś pierwsze słowa wiary w

twojej rodzinie i we wspólnocie wierzących. Tutaj zaczęłaś widzieć i poznawać ludzi w potrzebie, ubogich i maluczkich. Tutaj nauczyłaś się od swoich rodziców miłowania najbardziej potrzebujących i pomagania im. Tutaj, w ciszy kościoła, usłyszałaś powołanie Jezusa, by pójść za Nim jako zakonnica, na misje.

Z tego miejsca prosimy ciebie: wstawiaj się u Jezusa, abyśmy i my otrzymali łaskę czujności i wrażliwości na krzyk ubogich, ludzi pozbawionych swoich praw, chorych, usuniętych na margines, ostatnich. Niech On udzieli nam łaski dostrzegania Go w oczach tych, którzy na nas patrzą, bo nas potrzebują. Niech nas obdarzy sercem umiejącym kochać Boga obecnego w każdym mężczyźnie i kobiecie i umiejącym rozpoznać Go w tych, którzy są uciśnieni cierpieniem i niesprawiedliwością. Niech da nam łaskę, byśmy i my mogli być znakiem

miłości i nadziei w naszych czasach, widzących wielu potrzebujących, opuszczonych, usuniętych na margines i emigrantach. Spraw, aby nasza miłość wyrażała się nie tylko w słowach, lecz była skuteczna i prawdziwa, aby była wiarygodnym świadectwem Kościoła, który ma obowiązek głoszenia Ewangelii ubogim, wyzwolenie więźniom, radość uciśnionym, łaskę zbawienia wszystkim.

Święta Matko Tereso, módl się za to miasto, za ten naród, za najmłodszych, za twój Kościół i za wszystkich, którzy chcą pójść za Chrystusem jako uczniowie Jego, Dobrego Pasterza, spełniając dzieła sprawiedliwości, miłości, miłosierdzia, pokoju i służby, tak jak On, który przyszedł nie po to aby Mu służyło, ale aby służyć i dać życie za wielu, Chrystus, nasz Pan. Amen. Za: www.deon.pl

PAPIEŻ DO KATOLIKÓW W BUŁGARII: NIE PESYMYZM ALE ZAUFANIE W PANU

Pośród sprzeczności, cierpień i ubóstwa bądźcie niestrudzenie Kościołem stale rodzącym dzieci, których ta ziemia potrzebuje dzisiaj na początku XXI wieku, nastawiając jedno ucho ku Ewangelii, a drugie ku sercu waszego narodu. Te słowa zachęty Papież skierował do katolików bułgarskich, z którymi spotkał się w kościele św. Michała Archaniola w Rakowskim.

W przemówieniu Franciszek odwołał się do postaci św. Jana XXIII, którego Bułgarzy uważają za swojego papieża. Wskazał, że „dobry Papież” nie zgadzał się z tymi, którzy wokół siebie wiedzieli tylko zło, nazywał ich prorokami nieszczęścia. Zachęcał, aby ufać Panu, który pośród przeciwności potrafi realizować lepsze plany.

Pozwólm się kierować mocy zmartwychwstania.

“Ludzie należący do Pana to ci, którzy nauczyli się widzieć, zaufać, odkrywać i pozwalać kierować się mocą zmartwychwstania. Owszem uznają, że są sytuacje bolesne i szczególnie niesprawiedliwe, ale nie pozostają z założonymi rękami, zastraszeni lub, co gorsza, podsycają klimat niedowierzania, wzburzenia czy irytacji, ponieważ szkodzi to tylko duszy, osłabiając nadzieję i nie dopuszczając do właściwych i możliwych rozwiązań – zaznaczył Ojciec Święty. - Boży mężczyźni i kobiety, to ci, którzy mają odwagę podjąć pierwszy krok i starają się twórczo stawiać na pierwszej linii, świadcząc, że Miłość nie jest martwa, lecz pokonała wszelką przeszkodę. Angażują się, bo nauczyli się, że w Jezusie sam Bóg się zaangażował. Postawił na szali swoje własne ciało, aby nikt nie czuł się samotny ani opuszczony.”

Jako przykład ludzi należących do Pana Papież podał działania Caritas w ośrodku dla uchodźców, który odwiedził kilka godzin wcześniej. Tam realizuje się prawo miłości w praktyce, bo aby kochać, nie trzeba prosić o życiorys. Uczy nas tego Jezus, który nie zatrzymuje się na przymiotach, ale poszukuje i widzi oczyma Ojca.

Kto kocha, nie traci czasu na uzalanie się

“Widzenie oczami wiary jest zaproszeniem, aby nie spędzać życia na tworzeniu etykietek, klasyfikując, kto jest godny miłości, a kto nie. Trzeba starać się kształtować warunki, aby każdy człowiek mógł się poczuć miłowany, zwłaszcza ci, którzy czują się zapomniani przez Boga, bo są zapomniani przez swoich braci. Ten, kto kocha, nie marnuje czasu na uzalanie się, ale zawsze widzi coś konkretnego, co może uczynić – podkreślił Papież. - W tym Centrum nauczyliście się widzieć problemy, rozpoznawać je, stawiać im czoła. Pozwalacie, by stawiano wam wyzwania i staracie się rozpoznawać je oczami Pana. Jak powiedział Papież Jan: «Nigdy nie znałem pesymisty, który zrobiłby coś dobrego». Pan jako pierwszy nie jest pesymistą i nieustannie stara się otwierać drogi zmartwychwstania dla nas wszystkich. Jakże to piękne, gdy nasze wspólnoty są miejscami nadziei!”



Kontynuując Franciszek podkreślił, że aby widzieć oczami wiary trzeba mieć wspólnotę, która uczy postrzegać tak, jak Jezus. Ważną rolę we wspólnocie prafialnej, do której należymy, spełniają kapłani. Ale i oni uczą się wiary od swojego ludu. Bez wiernych tracą oni swą tożsamość, a bez kapłana z kolei, lud może się podzielić.

Nikt nie żyje tylko dla siebie

“Każdy poświęca swoje życie innym. Nikt nie może żyć tylko dla siebie, żyjemy dla innych. Jest to lud kapłański, który może

wraz z kapłanem powiedzieć: «To jest moje ciało za was wydane». W ten sposób uczymy się być Kościołem-rodziną-wspólnotą, Kościołem, który jest gościnnie, słucha, towarzyszy, troszczy się o innych, ukazując swoje prawdziwe oblicze, będące obliczem matki – stwierdził Ojciec Święty. - Kościół-matka, który żyje i utożsamia się z problemami dzieci, nie dając gotowych odpowiedzi, ale wspólnie szukając drogi życia, pojednania, starając się uobecnić królestwo Boże. Kościół-rodzina-wspólnota, czyli Kościół, który bierze w ręce istotne węzły życia, często będące wielkimi kłębami, a zanim je rozwiła, czyni je swoimi, bierze w swe ręce i miłuje. »

Z kolei Franciszek zachęcił bułgarskich katolików, aby w nowy, zrozumiały sposób ukazywali młodym ludziom miłość, którą obdarza nas Bóg. Zaznaczył, że w tradycyjnych, skostniałych

strukturach często nie znajdują oni odpowiedzi na swoje problemy i zranienia. Dlatego trzeba ich wspierać, towarzyszyć i umacniać, by z nadzieją patrzyli w przyszłość zakorzenieni w mądrości minionego czasu.

Brak korzeni prowadzi do wielkiej samotności

“Wielką pokusą, z którą muszą się zmierzyć nowe pokolenia, jest brak korzeni, z których by wyrastały, a ich brak prowadzi do wykorzenienia i wielkiej samotności – wskazał Franciszek. - Nasi młodzi, gdy czują się wezwani do wyrażenia całego posiadanego potencjału, wiele razy zatrzymują się w połowie drogi z powodu doświadczanych frustracji lub rozczarowań, ponieważ nie mają korzeni, na których mogliby się oprzeć, by patrzeć w przyszłość. A to narasta, gdy czują się zmuszeni do opuszczenia swojej ziemi, ojczyzny, swojej rodziny.”

Za: www.vaticannews.va

O. GREG: WIERNI PRAWOSŁAWNI ZAINTERESOWANI WIZYTĄ PAPIEŻA

Bułgaria przeżywa wyjątkowe dni. Wizyta Franciszka jest skokiem jakościowym. Papież wyróżnia się zarówno w zestawieniu z przywódcami politycznymi, jaki w odniesieniu do hierarchów Cerkwi prawosławnej. Zwraca na to uwagę o. Marcin Grec.

Jest on przełożonym wspólnoty kapucynów w Bułgarii. Podkreśla, że wizyta Ojca Świętego jest wydarzeniem, które dociera do szerokiego odbiorcy. Obszernie relacjonują ją również bułgarskie media – mówi o. Grec.

Na ulicach czuje się wyjątkowy czas. Szczególnie katolicy cieszą się, są wdzięczni. Ale też jest duże zainteresowanie wśród wiernych prawosławnych. Wczoraj obserwowałem wejścia do sek-

torów, które były niebiletowane, w których były przede wszystkim osoby prawosławne. Był duży tłum, duże zainteresowanie – powiedział Rádiu Watykańskiemu o. Grec.



– Te tłumy ludzi, również ci, którzy z ciekawości stoją na ulicach, nasłuchują tego, co Papież mówi. Franciszek reprezentuje trochę inną klasę, inny styl podejścia do człowieka. Ludzie są zmęczeni klasą polityczną, aferami, nieuczciwością. Papież stanowi punkt odniesienia również dla hierarchii Kościoła prawosławnego, która często jest też

krytykowana przez ludzi i przez media. Kościół prawosławny odnosi się trochę z rezerwą do wizyty papieskiej. Wczorajsze spotkanie z patriarchą i synodem było bardzo oficjalne, z rezerwą, bez ciepła. Natomiast sami wierni Kościoła prawosławnego pozytywnie przyjmują Papieża. Warto też popatrzeć na komentarze w mediach, podczas transmisji telewizyjnych. Pojawiała się w nich krytyka pod adresem Kościoła prawosławnego, za to że tak się dystansuje. Media bardzo obszernie przedstawiają wizytę papieską. Z uwagą śledzą jej przebieg, gesty Papieża, fakt, że wychodzi do ludzi, zwraca się ku człowiekowi. ”

Jak zauważa o. Grec, media pozytywnie odbierają spontaniczne zachowanie Franciszka, to że podchodzi do chorych i starszych czy odpowiada na pozdrowienia ze strony młodzieży. Widzą, że Papież przyjechał do ludzi – dodaje polski kapucyn. Za: www.vaticannews.va

MARYJO, POMAGAJ! 400-LECIE SALETYŃSKIEGO SANKTUARIUM W BAWARII

– Gromadzimy się w miejscu, w którym od 400 lat Maryja przekonuje nas, że jest Panną łaskawą, Przyczyną naszej radości, Pocięszycielką strapiionych i Wspomożeniem wiernych – mówi ks. prowincjał Grzegorz Zembroń MS w Sammarei podczas jubileuszowego spotkania saletyńców.

W położonym w Dolnej Bawarii Sammarei trwają obchody 400-lecia istnienia sanktuarium Matki Bożej. W sobotę 4 maja zgromadzili się tam saletyni posługujący w parafiach diecezji Passau, członkowie Zarządu Prowincjalnego, sekretarze Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich o. Kazimierz Malinowski OFMConv i o. Robert Wawrzeński OMI oraz pielgrzymi z okolicznych miejscowości. Uroczystej Eucharystii przewodniczył przełożony Dzieła Misyjnego w Niemczech ks. Józef Jacek MS.

W homilii przełożony prowincji zwrócił uwagę, że każdy chrześcijanin, który ma konkretne powołanie i szereg codziennych zadań do wypełnienia, niejednokrotnie przeżywa porażki i bolesne rozczarowania. Tym bardziej ci, którzy bezpośrednio angażują się w działalność apostolską i misyjną Kościoła, nieraz doświadczają niepowodzenia, a nawet wrogości ze strony innych. – Bardzo boleśnie przypominały nam o tym zamachy terrorystyczne, przeprowadzone na Sri Lance w samą Niedzielę Zmartwychwstania. Choć Kościół głosi Dobrą Nowinę, świat jakby wołał pozostawać w ciemności grzechów czy wołał żyć według swoich utartych schematów. A przecież Jezus ciągle nas posyła, byśmy byli „rybakami ludzi”, bo wszystkich ludzi chce obdarzać swoim miłosierdziem i zbawieniem – mówił kapłan.

Ksiądz prowincjał wyjaśniał, że obrazem takich niepowodzeń, także w działalności misyjnej i apostolskiej jest nieudany nocny połów na jeziorze, o którym opowiada św. Jan Ewangelista. Dopiero kiedy Apostołowie raz jeszcze na słowo Jezusa zarzucili sieć, wbrew logice i swojemu doświadczeniu, wtedy stali się świadkami cudu. – Ten obfity połów był możliwy dzięki posłuszeństwu Jezusowi Chrystusowi. Co to znaczy? Otóż owoc-

ność wszelkiej działalności Kościoła jest taka, jakie jest posłuszeństwo Wcielonemu Słowu Bożemu – Jezusowi i Jego nauce. Nasza działalność, nasza misja jest wtedy skuteczna, kiedy wsłuchujemy się w słowa Chrystusa – dodał ks. Zembruń.

Kaznodzieja podkreślił, że znak cudownego poławu pozwoliły Umiłowanemu Uczniowi rozpoznać w Nieznanym Zmartwychwstałego Jezusa. – Wiara w zmartwychwstanie pozwala nam odkrywać obecność Chrystusa w świecie i w naszym życiu. Tylko On gwarantuje powodzenie wszystkich naszych wysiłków, które podejmujemy w służbie Bogu i bliźniemu i sprawia, że nasze świadectwo jest przekonujące dla świata – tłumaczył prowincjał.

Na zakończenie przełożony prowincji przypomniał, że jednym ze znaków działania Boga w świecie są sanktuaria maryjne. – Wpatrując się w obraz, z którego emanuje wzajemna czułość Maryi i Jej Syna, mamy nadzieję, że my także doświadczymy tej wielkiej czułości. Przynosimy Maryi nasze życie, w którym są nie tylko sukcesy i radości, lecz także klęski i troski. Wierzymy, że wsłucha się w nasze słowa, że przytuli nas do swego policzka, jak tuli swojego Syna. Ona przecież, odkąd pod krzyżem wzięła za swoje dzieci wszystkich ludzi, stała się naszą troskliwą Matką. Chociaż jest wzniosłą Panią nieba i ziemi, to otacza nas swoją opieką, dlatego z wdzięcznością nazywamy ją Patronką Polski, a także Patronką Bawarii. Ona wstawia się za nas u swego Syna, przestrzega nas przed grzechem, wzywa do nawrócenia i pojednania – czego dowód dała 173 lata temu w La Salette – i wspiera nas w naszej wędrówce do życia wiecznego. Jej obecność w Kościele, jej troska o każdego człowieka jest jednym ze znaków obecności Boga, który nas kocha i na różne sposoby chce nas zapewniać o swojej miłości – mówił saletyn.

Po Komunii św. uczestnicy liturgii we wspólnej modlitwie powierzyli się opiece Matce Bożej. Kontynuacją uroczystości była kolacja w domu pielgrzyma.



Historia sanktuarium Matki Bożej w Sammarino sięga początków XVII w. Cztery wieki temu istniał tu duży folwark, a na jego terenie znajdowała się drewniana kapliczka. W 1619 r. w folwarku wybuchł pożar, który jednak nie zniszczył kaplicy. Wydarzenie zostało uznane za cudowne, a cystersi z niedalekiego opactwa Aldersbach podjęli się wówczas rozbudowy kaplicy. Już w 1631 r. został konsekrowany okazały kościół, wybudowany nad drewnianą kaplicą. Z tego względu sanktuarium nazywane jest „bawarskim Asyżem” albo „niemieckim Loreto”.

Świątynia urzeka wspaniałym barokowym ołtarzem z roku 1772. Właśnie za nim znajduje się wejście do drewnianej kaplicy, w której od 1631 r. czczony jest cudowny obraz Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. To jedna z wielu wersji znanego obrazu Lukasa Cranacha Starszego. Na ścianach kaplicy znajduje się około 1300 obrazków wotywnych, świadczących o otrzymanych tu łaskach. W Sammarino od 1986 r. pracują tu polscy saletyni.

Sekretariat Prowincji Saletynów

ZGROMADZENIE GENERALNE STOWARZYSZENIA MISJI AFRYKAŃSKICH

30 kwietnia, w Rzymie, rozpoczęło się XXI Zgromadzenie Generalne Stowarzyszenia Misji Afrykańskich. Zebrani na nim delegaci reprezentują różne jednostki administracyjne SMA z całego świata. Trwać ono będzie do 24 maja. Zgromadzenia Generalne SMA odbywają się co 6 lat. Ostatnie Zgromadzenie odbyło się w 2013 r. Prowincję Polską reprezentują: ks. Andrzej Grych SMA, przełożony Prowincji Polskiej oraz delegat, ks. Łukasz Kobielski SMA, pracujący obecnie na misjach w Togo i pełniący funkcję wice-przełożonego regionalnego w tym kraju. W Zgromadzeniu Generalnym bierze udział również p. Bożena Latocha, misjonarka świecka SMA, która jest delegatem misjonarzy świeckich.

Zgromadzeni delegaci zajmować się będą wieloma sprawami, które dotyczą SMA i wszystkich jego członków. Jednym z pierwszych czynności Zgromadzenia Generalnego jest wybranie Prze-

łożonego Generalnego oraz jego Rady, która kierować będzie SMA przez następne 6 lat.



Papież Paweł VI w swojej encyklice *Evangelii Nuntiandi* tak pisał o roli Ducha Świętego: „Obecnie w Kościele dostrzegamy szczególny czas Ducha Świętego. Wszędzie wierni usiłują nie tylko lepiej Go poznać i pojąć takim, jakim Go objawia Pismo św., ale też oddać się Mu w wielkim rozradowaniu duszy, otwierając się na Jego tchnienie. Bardzo liczni, gromadząc się koło Niego, chętnie poddają się Jego kierownictwu.

Jeśli zatem Duch Święty tak wielką rolę odgrywa w życiu Kościoła, to z pewnością największą odgrywa w dziele ewangelizacji. Nie bezpodstawnie i nie przypadkowo początek ewangelizacji przypadł na dzień Pięćdziesiątnicy; stało się to właśnie pod tchnieniem Ducha Świętego. Można więc powiedzieć, że Duch Święty jest głównym sprawcą w szerzeniu Ewangelii, ponieważ On pobudza do przepowiadania i przygotowuje serce człowieka do przyjęcia i rozumienia słowa zbawienia. Również słuszenie można twierdzić, że On jest celem i kresem wszelkiej ewangelizacji. On sam bowiem dokonuje swego stworzenia, mianowicie tworzy nową ludzkość, do której ewangelizacja winna zmierzać poprzez ową jedność w różnorodności, do jakiej prowokuje przepowiadanie Ewangelii w społeczności chrześcijańskiej. Ponadto za pośrednictwem Ducha Świętego Ewangelia przenika aż do świata, ponieważ On daje zrozumienie „znaków czasu” — znaków Bożych — które ewangelizacja odkrywa i tłumaczy ich znaczenie w życiu ludzkim” (EN 75).

Za: www.sma.pl

KAPITUŁA UKRAIŃSKICH KAPUCYNÓW

Kustodia jest częścią Zakonu, w której bracia, posłani do posługi Kościołom i ich pasterzom w dziele ewangelizacji, stopniowo rozwijają obecność życia konsekrowanego poprzez dążenie do implantatio Ordinis. Jest ona zarządzana przez kustosa, który ma władzę zwyczajną zastępczą.

Do kustosa, po uzyskaniu zgody ministra prowincjalnego, należy zapowiedzenie i zwołanie kapituły kustodii, na której głos czynny mają wszyscy bracia profesji wiecześnie, a także minister prowincjalny, jeśli jej przewodniczy. (Konstytucje Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów (118.7, 136.3))



29 kwietnia 2019 roku w Starokonstantynowie (Ukraina) rozpoczęła się kapituła Kustodii Ukrainy i Rosji. Kapitułę przewodniczył br. Tomasz Żak – Minister Prowincjalny Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów – Prowincji Krakowskiej. Funkcję ojca duchownego

spotkania pełnił br. Tomasz Protasiewicz – Wikariusz Prowincjalny. Na kapitule gości również br. Piotr Stasiński – Radny Generalny.

Módlmy się za braci zgromadzonych w Starokonstantynowie, aby Duch Święty obdarzył ich niezbędnymi łaskami.

1 maja 2019 roku, na Kapitule Kustodii Ukrainy i Rosji został wybrany nowy zarząd:

Kustosz: br. Piotr Błażej Suska (wybrany 30 kwietnia na drugą kadencję)
1 radny: br. Adam Wróbel
2 radny: br. Sergiej Kippa. Niech Pan błogosławi braciom, prowadzi i darzy pokojem!
Za: www.kapucyni.pl

PRZEŁOŻONY SALEZJANÓW INFORMUJE O SYTUACJI NA SRI LANCE

Wdzięczność za okazaną bliskość i modlitwy; zaufanie do arcybiskupa Colombo i przewodniczącego Konferencji Episkopatu kard. Malcolma Ranjitha w jego przewodzącej roli; pragnienie jak najszybszego przywrócenia normalności, pomimo ograniczeń i zniechęcenia narodu, któremu wydawało się, że pozostał za sobą przemoc... To wszystko zawarte jest w nowym komunikacie, który skierował w dniu wczorajszym, 2 maja, przełożony salezjanów Sri Lanki – ks. Joseph Almeida:

Drodzy przyjaciele, chcę podziękować wszystkim, którzy okazali swoją bliskość w tym czasie napięcia. Dziękuję wam za waszą troskę i wasze modlitwy.

Kard. Malcolm Ranjith okazał się wyjątkowy w swoim przewodzeniu narodowi w tym okresie prób i cierpień. Poprosił katolików, by zachowali spokój i nie uciekali się do przemocy w odwecie. Zapoczątkował dialog międzyreligijny. Wysiłki, jakie były podejmowane w celu

pomocy ofiarom, były ograniczone z powodu zakazów związanych z poruszaniem się i środków bezpieczeństwa, jakie zostały podjęte, zwłaszcza w miejscach, które zostały zaatakowane. Pozwolenie związane z udaniem się w dane miejsca i zapewnieniem poszkodowanym wsparcia duszpasterskiego otrzymali jedynie niektórzy kapłani i siostry, pracownicy Czerwonego Krzyża oraz uprawnieni do tego psychiatri/doradcy rządowi.

Godzina policyjna została zniesiona na całej wyspie, z wyjątkiem niektórych części prowincji wschodniej, gdzie mieści się siedziba grupy odpowiedzialnej za zamachy. W dniu 30 kwietnia prezydent Sri Lanki zniósł zakaz korzystania z mediów społecznościowych, zachęcając opinię publiczną "do odpowiedzialnego używania mediów społecznościowych, pomimo zniesienia samego zakazu, a to z uwagi na sytuację, jaka panuje w przeważającej części kraju".

Życie powoli wraca do normalności, chociaż istnieje zagrożenie dalszych ataków (...). Jednakże wszyscy mieszkańcy, wciąż odczuwający lęk i panikę, jaką wywołały te niespodziewane zamachy, nie mogą uczynić nic innego, jak

tylko wykazać czujność w obliczu ewentualnego zagrożenia. Rząd zdecydował się wprowadzić środki bezpieczeństwa we wszystkich miejscach kultu, w szkołach, hotelach, szpitalach i ambasadach, starając się zapewnić bezpieczeństwo wszystkim przedstawicielom katolickich instytucji religijnych i w miejscach głównych siedzib rządowych.

Wiele krajów, a wśród nich Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Kanada i Australia, wydało zakaz udawania się do Sri Lanki, gdy nie zachodzi taka konieczność, jako że istnieje wciąż niebezpieczeństwo przeprowadzenia kolejnych ataków. (...) Arcybiskup Colombo zakazał wszelkich funkcji religijnych do odwołania właśnie z racji zagrożenia kolejnymi zamachami.

Mamy wszyscy nadzieję, że wkrótce sytuacja wróci do normalności, a naród Sri Lanki będzie w stanie pozbierać się po tych terrorystycznych zamachach. Proszę was, módlcie się za nas! Dziękuję wam i życzę wam błogosławieństwa Bożego.

Wasz ks. Joseph Almeida SDB
Za: www.infoans.org

ODPUST SZATY JEZUSA W TREWIRZE

W malowniczej dolinie Mozeli, wśród wzgórz i upraw winorośli poczujesz nastrój dawnej potęgi tego miasta. W czasach cesarstwa rzymskiego miasto nosiło nazwę Augusta Treverorum, było stolicą Gallii oraz miejscem rezydencyjnym samego Konstantyna Wielkiego! Trewir to najstarsze miasto w Niemczech, którego historia sięga 2000 lat wstecz. Od wieków jest ono silnie związane z Kościołem katolickim.

W dniach od 3 do 12 Maja 2019 roku, jest obchodzony 20 raz odpust ku czci Świętej Szaty Pana Jezusa. Według tradycji, szatę miała przywieźć z Ziemi Świętej w 326 r. cesarzowa Helena, matka Konstantyna Wielkiego i podarowała ją Kościołowi w Trier. Zgodnie z przekazem Ewangelii o tunikę Chrystusa żołnierze rzymscy rzucili losy przed rozpoczęciem drogi na Golgotę.

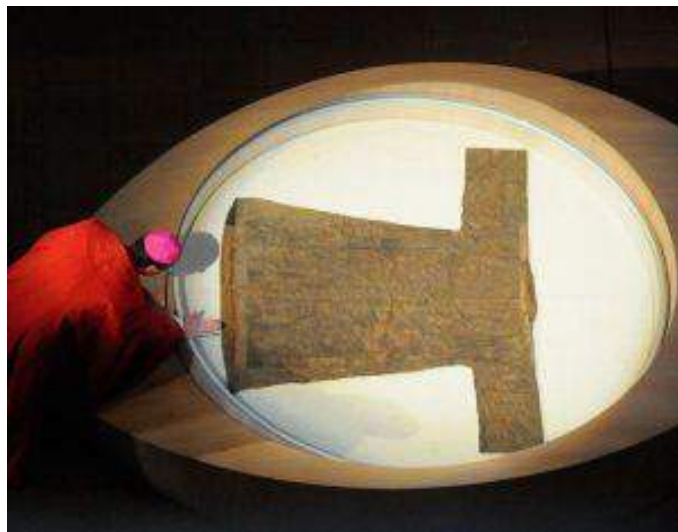
„Żołnierze, gdy Go ukrzyżowali, wzięli szaty Jego, dzieląc na cztery części: każdemu żołnierzowi część. Wzięli i suknię. A była suknia nieszyta, od wierzchu cała z dzianiny. Mówili: Nie

dzielmy jej, ale rzućmy o nią los, kogo ma być. Żeby się pismo wypełniło mówiące: Podzielili sobie szaty moje, a o suknię moją rzucili los”.

I dodaje ewangelista Jan te słowa: „A żołnierze tak uczynili” (Jan 19). Gdy się to działo, stała obok Matka, której ręce tkaly tę świętą tkaninę dla swego Jedyńaka. Ta sama Matka, której oczy patrzyły, jak Krwią Przenajświętszą plamiła się suknia, widziała, jak żołnierze rzucali los o to, komu ta suknia przypadnie.

Widok kaplicy Świętej Szaty zniewala, rzuca na kolana i wyciska z oczu łzy wzruszenia. Część osób modli się, część milczy jak sparaliżowana. W powietrzu unosi się zapach kadzideł. Panuje mistyczna atmosfera świadomości spotkania z historią, spotkania z Bogiem. Są tu wierni i ateści, katolicy i ewangelicy, pop kościoła prawosławnego i chór Katedralny. Wszyscy oddają cześć Bogu, Świętej Szacie, pokoleniom, które ją przechowywały.

Przez 10 dni Trewir jest znowu stolicą. Miasto i kościół przygotowały wspaniały program pełen nabożeństw, spotkań ekumenicznych, modlitw i koncertów muzyki sakralnej. „Jezu Chryste, Zbawicielu i Odkupicielu, zmiłuj się nad nami i nad całym światem. Pamiętaj o wszystkich twoich wyznawcach i prowadź ich do jedności Amen.” (Modlitwa Pielgrzymów).



Wszystkim Pielgrzymom życzę dużo Bożego Błogosławieństwa, niech odpust w Katedrze Świętego Piotra w Trewirze, przyniesie nam wszystkim Bożą Miłość zgodę i pokój na świecie.
Br. Jacek Ścieranka CFCI

CHRYSTUSOWCY Z KANADY I USA NA ĆWICZENIACH DUCHOWNYCH

Doroczne rekolekcje zakonne chrystusowców posługujących w USA i Kanadzie odbyły się w dniach od 29 kwietnia do 3 maja 2019 roku w Cardinal Stritch Retreat House w Mundelein, IL. Nauki rekolekcyjne wygłosił o. Włodzimierz Zatorski OSB z Tyńca.

Głównym tematem konferencji była rzeczywistość modlitwy przedstawiona w tekstach Katechizmu Kościoła Katolickiego. Podczas spotkania, poruszającego bieżące sprawy Towarzystwa, wspólnota podziękowała ks. Prowincjałowi i

zarządowi za dwunastoletnią posługę dla prowincji.



W piątek, 3 maja br. w patronalne święto Prowincji pw. Królowej Polonii Zagranicznej w USA i Kanadzie, została od-

prawiona Eucharystia w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Lombard.

Jedną z intencji Mszy Świętej było dziękczynienie Panu Bogu za jubileusze kapłańskie: ks. Zygmunta Ostrowskiego SChr (złoty jubileusz), ks. Sławomira Murawki SChr i ks. Jacka Nowaka SChr (srebrny jubileusz).

Bezpośrednio po Mszy św. reprezentacja prowincji udała się na pogrzeb śp. Barbary Wasilewskiej, długoletniej sekretarki prowincji. W tym też dniu, zaraz po uroczystościach, rozpoczęła się X Kapituła Prowincjalna.

Za: www.chrystusowcy.pl

Odeszli do Pana

ŚP. KS. JAN KOWALIK CM (1932-2019)

Dnia 4 maja 2019 r. w Domu Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu w wieku 87 lat, powołania 70, kapłaństwa 63, zmarł śp. ks. mgr Jan Kowalik CM.

Urodził się w podkrakowskiej wsi Liszki 12 lutego 1932 r. w rodzinie rolniczej. Po II wojnie światowej podjął naukę w Niższym Seminarium Księża Misjonarzy w Krakowie. Dnia 7 października 1949 r. został przyjęty do Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincentego a Paulo. W latach 1951-1956 studiował w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy w Krakowie. Po ukończeniu tej uczelni otrzymał święcenia kapłańskie 24 czerwca 1956 r. w kościele seminaryjnym w Krakowie na Stradomiu z rąk ks. bpa Stanisława Rosponda, biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej.

Jego posługa 63 lat kapłaństwa była związana z dwoma ważnymi pracami: duszpasterstwa parafialnego oraz prowadzenia misji i rekolekcji parafialnych w kraju jak i wśród Polonii na terenie Francji i Stanów Zjednoczonych. Już po święceniach kapłańskich skierowano go do posługi rekolekcyjnej (1956-1964 Kraków-Stradom; 1967-1970 Kraków-Kleparz), lecz on przez większość swoje kapłaństwa starał się brać udział w tej działalności. Swoje zajęcia parafialne czyli pracę katechetyczną oraz z licznymi grupami wiernych łączył z tym ukończonym zadaniem. Przeprowadził prawie 800 serii rekolekcji i misji. Swoje doświadczenia misyjne wykorzystał w opracowaniu pracy magisterskiej z zakresu homiletyki obronionej na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie.

Przez 12 lat był katechetą w trzech parafiach: w Sanktuarium Matki Bożej w Odporyszowie (1964-1965, diec. tarnowska), w parafii św. Anny we Wrocławiu na Oporowie (1965-1967), w Krakowie

w parafii Matki Bożej z Lourdes (1970-1976).

Przełożeni dostrzegając jego umiejętności organizacyjne przeznaczili go do budowy dwóch kościołów na terenie archidiecezji krakowskiej. W 1976 r. mianowany proboszczem Parafii Matki Bożej Objawiającej Cudowny Medalik w Zakopanem na Olczy; w ciągu 14 lat jego posługi jako proboszcza i przełożonego wspólnoty (1976-1990) udało się uzyskać pozwolenie na budowę długo oczekiwanego kościoła, zrealizować budowę przy znacznym udziale środowisk polonijnych w Stanach Zjednoczonych oraz Francji, a także dawnych parafian z polskich placówek.



Obok nowej okazałej świątyni powstał także Dom Misyjny przeznaczony na rekolekcje oraz wypoczynek dla duchownych i świeckich. Uporządkował i powiększył cmentarz parafialny, zbudowano nową kaplicę cmentarną. Zadbało o odnowienie ponad 20 kapliczek przydrożnych. Wyremontowano należącą do parafii olczańskiej znaną drewnianą kaplicę na Jaszczurówce. Zadbał także o inne inwestycje dla mieszkańców: remont remizy Ochotniczej Straży Pożarnej, budynku Gminnej Spółdzielni, podmurowanie przystanków komunikacji miejskiej, a przy pomocy funduszy mia-

sta – 3 kilometrową drogę asfaltową z Olczy na Cyhrłę.

We wszystkich placówkach parafialnych z wielką umiejętnością organizował i prowadził wiele grup parafialnych: Żywy Różaniec, krucjatki (grupa maryjna dziewcząt), grupy ministranckie. Jego zachęty przyczyniały się do liczego udziału wiernych w tych grupach. W Zakopanem-Olczy przy pomocy Franciszka Bachledy Księdzulozra - założył Parafialny Regionalny Zespół „Giewont”, dzięki któremu udało się ożywić zanikające zwyczaje i tradycje góralskiego śpiewu i tańca.

Po rocznym okresie pobycie w Domu Centralnym polskiej prowincji w Krakowie na Stradomiu (1990-1991) powierzono mu kolejną budowę kościoła pw. bł. Anieli Salawy w Krakowie. Zamieszkał w domu Zgromadzenia przy par. Matki Bożej z Lourdes w Krakowie (1991-1996), a następnie już w nowopowstałym domu przy kościele (1996-2015) jako budowniczy, superior wspólnoty, a po erygowaniu nowej parafii pierwszy proboszcz (1996-2001). W kolejnych latach pozostał jako duszpasterz parafii, pełniąc także urzędy w domu Zgromadzenia.

W ostatnich latach postępującej choroby zamieszkał w Domu Zgromadzenia na Kleparzu w Krakowie, przeznaczonym szczególnie dla chorych i starszych Księża Misjonarzy.

Pogrzeb śp. ks. Jana Kowalika CM odbędzie się 9 maja 2019 r. Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w kościele parafialnym pw. bł. Anieli Salawy w Krakowie, a następnie złożenie trumny z ciałem Zmarłego do grobowca Księża Misjonarzy na cmentarzu Rakowickim. *Ks. Adam Borowski CM*

ŚP. O. KAZIMIERZ MICHULEC SJ (1957-2019)

O. Kazimierz Michulec SJ urodził się 22 lutego 1957 r. w Nowym Sączu. Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 10 grudnia 1977 r. w Starej Wsi, a po dwu-

letnim nowicjacie złożył pierwsze śluby 30 grudnia 1979 r.

W latach 1979-81 r. studiował filozofię w Krakowie, następnie teologię na Bobo-

lanum w Warszawie (1981-84) i na Pontificio Instituto Orientale w Rzymie (1984-86), gdzie również pisał doktorat z zakresu teologii duchowości wschodniej (1989-91), uwieńczony obroną w 2001 r.

Święcenia prezbiteratu otrzymał 31 lipca 1984 r. w Nowym Sączu z rąk ks. bpa Piotra Bednarczyka. Trzecią probację odbył w Trosly-Breuil we Francji (1988-1989) pod kierunkiem o. André de Jaer SJ, a uroczystą profesję zakonną złożył 12 marca 1991 r. w Rzymie, którą przyjął o. Generał Peter Hans Kolvenbach SJ.

O. Kazimierz Michulec SJ był kapłanem głębokiej wiary i wielkiego serca, cenionym wychowawcą młodzieży. Po studiach teologicznych w Rzymie posługiwał w Gliwicach jako duszpasterz i katecheta (1986-88). W latach 1991-92 pracował w Sekretariacie Stanu w Watykanie. Następnie pełnił funkcję wicerektora Pontificio Collegio Russicum, pracując dalej nad swym doktoratem (1992-01), był również administratorem „Opere Religiose Russe” (1996-01). Potem został wysłany do Nowosybirsk w Rosji, gdzie był socjuszem magistra nowicjatu oraz dyrektorem Instytutu Filozoficznego św. Tomasza (2001-02). Dalej pracował w Opolu, wspomagając dyrektora duszpasterstwa akademickiego „Xaverianum” (2002-03).

W 2003 r. otrzymał misję zorganizowania jezuickiego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Sączu, które prowadził jako dyrektor do 2011, będąc równocześnie nauczycielem

religii. W roku 2010 szkoły te weszły w skład Jezuickiego Centrum Edukacji im. Ks. Piotra Skargi SJ. Od 2011 roku był dyrektorem Bursy Studenckiej Związku Męskiej Młodzieży Przemysłowej i Rzemieślniczej i dyrektorem Bursy Szkół Średnich ZMMPiR w Krakowie.



W styczniu 2019 r. ujawniła się nagle u o. Kazimierza choroba nowotworowa mózgu. Po przeprowadzonej operacji pozostawał pod stałą opieką, najpierw w infirmerii Kolegium krakowskiego, a następnie na Oddziale Paliatywnym w Szpitalu przy ul. Śniadeckich w Krakowie.

Odszedł do Pana 1 maja 2019 r., w 63. roku życia, 42. powołania zakonnego i 35. kapłaństwa.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona 5 maja w nowosądeckim Sanktua-

rium Matki Bożej Pocieszenia przy ul. Skargi, gdzie o. Kazimierz przebywał wiele lat i stworzył najpierw Gimnazjum i Liceum, a potem Jezuickie Centrum Edukacji. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył prowincjał, o. Jakub Kończak. Mszę św. koncelebrowało 55 księży: ponad 40 jezuitów ze wszystkich niemal wspólnot Prowincji, ponadto kilku księży diecezjalnych z okolicznych parafii, w tym rodzinnej parafii o. Kazimierza, a także goście z zagranicy, grekokatolicy księża ze Słowacji, którzy znali o. Michulca z czasów studiów w Rzymie. Homilię wygłosił wieloletni współpracownik zmarłego, o. Radosław Robak.

We mszy brała udział także najbliższa rodzina o. Kazimierza, jak też liczni przedstawiciele nauczycieli oraz uczniów z naszego sądeckiego JCE, a też jego absolwenci czy rodzice uczniów bądź absolwentów. Byli także przedstawiciele uczniów i wychowawców z burs ZMMPiR z Krakowa, gdzie w ostatnich latach o. Michulec posługiwał oraz liczni parafianie naszej sądeckiej parafii, przyjaciele o. Kazimierza, jezuitów bądź dalsi krewni zmarłego.

O. Kazimierz został pochowany w jezuickim grobowcu na cmentarzu przy ul. Św. Heleny. Za: www.jezuici.pl